P **Cena numeru 15 groszy**

Dziś 8 stron. Sport

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok XV. | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 22 LISTOPADA 1937. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | № 321

PRZEMÓWIENIE MARSZ. ŚMIGŁEGO-RYDZA

wygłoszone wczoraj przez radio do Peowiaków — „Miłość Ojczyzny—to polski dyktator"

Wilno, 21 listopada.

Dziś rozpoczął się zjazd P. O. W.. Po nabożeństwie w Katedrze uformował się pochód, który ruszył do Ostrej Bramy, gdzie nastąpiło poświęcenie sztandarów peowiackich również przez Ks. Arcybiskupa Jałbrzykowskiego. Nadto delegacja Okręgu Śląskiego Związku Peowiaków zawiesiła ryngraf w kaplicy Matki Boskiej Ostrobramskiej. Ponad 6000 osób przemaszerowało na Rossę, gdzie przed Mauzoleum Marszałka Piłsudskiego odbyła się defilada.

Stamtąd skierowano się do gmachu Uniwersytetu Stefana Batorego, obok którego na Pl. Napoleona odbyło się uroczyste przemówienie i odczytanie deklaracji ideowej.

Jak wiadomo, Marszałek Śmigły-Rydz nie przyjechał do Wilna, natomiast przemówienie swoje z Warszawy wygłosił przez radio.

Marszałka Śmigłego-Rydza reprezentował na zjeździe prezes POW., minister Kościałkowski, który po przywitaniu obecnych zapowiedział przemówienie Marszałka przez radio.

Ponieważ Marszałek czekał przy mikrofonie, urządzono mu w Wilnie długotrwałe owacje, po czym rozległ sie przez mikrofon jego głos:

Peowiaczki i Peowiacy!

Będąc chwilowo niezdrowym, nie mogę być wśród Was w dzisiejszym dniu. Mówię do Was zdaleka, z Warszawy, i nie mogę Was widzieć wśród tych kolumn i arkad, do których tak często leciała myśl Komendanta, do których tak często On sam śpieszył, by wytchnąć w zmęczeniu, lub nowe wysnuć zamysły i plany.

Jego serce, które tak niestrudzenie i potężnie biło dla całej Polski, napewno najczulej biło dla Wilna, bo tam pierwsze zadrzały w niem radości, tętniły pierwsze uniesienia, bo tam miał on najdobitniejsze poczucie wojennego tryumfu i najgłębiej przeżył dumne, żołnierskie szczęście Oswobodziciela.

Więc naturalną jest rzeczą, że Rossa, gdzie wśśód żołnierskich krzyży na wieki zastygło to płomienne serce — że Rossa była najważniejszym akcentem Waszego zjazdu.

Czuję to samo, co Wy czujecie.

Teraz zaś, gdy przejść mam do innych akcentów, zjawia się przede mną naczelne pytanie: w jakim rynsztunku mam to zrobić?

Mówię o rynsztunku, bo chociaż wojna minęła,

KAŻDY Z NAS JEST CIĄGLE BOJUJĄCYM ŻOŁNIERZEM...

także Wy, którzy wcale munduru na sobie nie macie, tym bardziej ja.

Gdy żołnierz jest na czujce, wtedy ma na sobie pełne uzbrojenie, gdy czuje wroga obok siebie, to ma palec każdej chwili gotowy do ściągnięcia cyngla. Gdy wraca ze służby odkłada broń, bo jest wśród przyjaciół i nie ma bezpośredniej groźby wroga.

Tak jest ze mną w tej chwili, bo mówię do Was, którzy mnie dobrze znacie i których ja dobrze znam.

Dlatego też odrzucam wszelki rynsztunek zbędnych grzecznostek i omówień.

Nie będę Wam mówił o Waszej przeszłości, bo wspólna jest nam ona, a tylko krótko stwierdzę, żeście dobry kawał żołnierskiej roboty odrobili.

A jak długo jestem Waszym Komendantem głównym, to w naszym wzajemnym stosunku muszę pamiętać o jedym z najważniejszych obowiązków każdego komendanta. Tym obowiązkiem jest: stawiać zadania i wymagać wykonania tych zadań.

Peowiacy i Peowiaczki,

POSTAWIŁEM ZADANIE — I TO NIE-TYLKO WAM —

lecz Was spodziewam się znaleść w pierwszym szeregu wykonawców.

Wierzę niezłomnie, że zmienimy to, od wieków charakterystyczne w Polsce zjawisko: że w służbie polskiej racji stanu trudzi się i boryka tylko garstka ludzi, inni natomiast albo przyglądają się i z uśmiechem sceptycznym potrafią być mądrzejsi, albo też, jak ci przysłowiowi tancerze chcą tylko od pieca zaczynać — i to od własnego pieca.

ODERWIEMY TYCH PIECUCHÓW OD ICH PIECÓW.

Największy Wódz w historii świata chcąc rozżagwić zapał bojowy swych żołnierzy wskazywał im, że jako zwycięsców czeka ich sława i bogactwa zdobytego kraju.

Wyście już sławę żołnierską zdobyli. Największym zaś bogactwem dla zdobycia dla nas wszystkich Polaków jest rządna Polska, ze społeczeństwem zgodnym nie pod kątem widzenia własnego interesu egoistycznego poszczególnych ludzi lub grup, lecz pod kątem wspólnego interesu, ogniskującego się w Polskim Państwie, w dobru Rzeczypospolitej. Tym bogactwem do zdobycia jest w nieprzerwanym rozwoju narastająca w siły Polska, która może dać swym obywatelom tylko to, na co ją stać. Im więcej jej dadzą jej obywatele, tym więcej Ona im odda.

Gdy to mówię dzieli mię od Was odległość Wilna od Warszawy, ale w czasie wojny dzieliły nas większe odległości, a jednak rozumieliście mię i pełnili obowiązek, bo wtedy, jak i dziś o Polskę chodziło... bo tak jak dziś i jutro, a również i wtedy,

MIŁOŚĆ OJCZYZNY — TO POLSKI DYKTATOR.

Nastąpiły długotrwające owacje, po których zabrał głos minister Kościałkowski, który odczytał deklarację ideową.

Wysłano depesze do Pana Prezydenta Rzplitej, Marszałka Śmigłego-Rydza, premiera Składkowskiego i Marszałkowej Piłsudskiej.

Na zjeździe obecny był pułk. Koc oraz szef sztabu O. Z. N. pułk. Wenda.

Peowiacy przeciwko totalizmowi

i naśladowaniu obcych wzorów w budowie społecznej i politycznej Polski—Deklaracja ideowa zjazdu w Wilnie

Wilno, 21 listopada.

(Pat) Deklaracja 1-go Ogólnopolskiego Zjazdu Peowiaków w Wilnie dnia 21 listopada 1937 roku.

„Zjechaliśmy się z całej Polski w Wilnie, przy sercu Komendanta, sercu, które ukochało wielkość. Na poziom wielkości pragnął on wznieść naród i Państwo.

Zjechaliśmy się jako jego żołnierze, by zlustrować nasze szeregi, by zamanifestować niewyczerpane siły nasze, nieostygły zapadł dla wielkiej idei rozbudowy Polski, by w obliczu rzeczywistości przemówić do siebie prostym, dawnym słowem, za którym, jak zawsze, idzie czyn.

Powstaliśmy z krwawej walki o niepodległość narodu, która była i jest dla nas droższa, niż życie własne. Woleliśmy ginąć walcząc jako ludzie wolni, niż żyć jako niewolnicy.

Byliśmy ludźmi wolnymi z ducha już wtedy, gdy przemoc zaborców wszechwładnie panowała jeszcze na ziemiach polskich. Nasza walka była w dziejach porozbiorowej Polski ostatnim zwycięskim etapem zmagań powstańczych.

To jest nasze „wczoraj" i nasza historyczna legitymacja do utrwalenia i obrony dziejowej zdobyczy.

Nasze „dziś" od chwili odzyskania niepodległości — to praca w Polsce — dla Polski.

Nasze cele i zadania na „jutro", wytknięte nam przez trwale żyjącego w sercach naszych Komendanta — to budowa Polski „równorzędnej z wielkimi potęgami świata.... tak aby ją postawić w sile i mocy, w potędze ducha i wielkiej kultury, aby się mogła ostać w tych wielkich, być może, przewrotach, które ludzkość czekają..."

Rzeczypospolita Polska posiada wszelkie warunki, by idąc za wskazaniami Józefa Piłsudskiego, budować swą wielkość i potęgę, które decydują w jej warunkach geopolitycznych o niezależności politycznej i gospodarczej,

POSIADA KONSTYTUCJĘ — OSTATNIE DZIEŁO JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO — Z DUCHA SWEGO DEMOKRATYCZNĄ, A POZWALAJĄCĄ NA ZORGANIZOWANIE SILNEJ, AUTORYTATYWNEJ WŁADZY WYKONAWCZEJ POD ZWIERZCHNICTWEM PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ, WYPOSAŻONEGO W SZEROKIE UPRAWNIENIA

Posiada potężną i karną armię, na czele z wypróbowanym w bojach i służbie narodu Wodzem Naczelnym Marszałkiem Śmigłym Rydzem.

Posiada zdolny do poświęceń naród, wyposażony w prawo i obowiązek najszerzej pojętego udziału w życiu państwa i odpowiedzialności za jego losy.

Gdy z woli Marszałka Śmigłego Rydza w dniu 22 lutego 1937 roku usłyszeliśmy wezwanie „do tych w narodzie, którzy chcą być świadomymi współtwórcami teraźniejszości i przyszłości" do apelu tego stanęliśmy jedni z pierwszych.

W szeregach P. O. W. znaleźli się ongiś wszyscy, niezależnie od środowisk i pochodzenia, niepomni na różnice klasowe, a zdecydowani jedynie walczyć o wolność narodu i niepodległość kraju, nasze siły główne stanowili ludzie ciężkiej codziennej pracy: inteligencja, ludność wsi, miast i miasteczek.

My Peowiacy, żołnierze niepodległości i wolności, nie jesteśmy grupą malkontentów, nie tkwimy w bezczynności i rozpamiętywaniu przeszłości, widzimy nowe obowiązki w stosunku do państwa i mamy wolę je spełniać.

Tu „w miłym mieście" Komendanta, zrodzeni z jego wielkości, nie będziemy stawiać ani sobie, ani narodowi naszemu przed oczy rzeczy małych — zła przemijającego.

Mając otwarte oczy na zbrojenie

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).

Depesza komisji porozumiewawczej

organizacyj młodzieżowych

Wilno, 21 listopada

(Pat) Międzyzwiązkowa komisja porozumiewawcza nadesłała na ręce prezydium zjazdu peowiaków w Wilnie następującą depeszę:

Żołnierzom POW. będącym wyrazicielami najszerszych mas narodu w walce zbrojnej o niepodległość, którzy na rozkaz Józefa Piłsudskiego zeszli do podziemi, a w pamiętnych dniach listopadowych 1918 r. zrzucili jarzmo niewoli i stworzyli zaczątki regularnej armii, przesyłamy najserdeczniejsze braterskie pozdrowienia wraz z zapewnieniem, iż młode pokolenie w walce o honor, wielkość i potęgę Rzeczypospolitej gotowe jest do wszelkich ofiar i poświęceń.

(—) Międzyzwiązkowa komisja porozumiewawcza, Centralny Związek Młodej Wsi. Organizacja Młodzieży Pracującej. Związek Harcerstwa Polskiego. Związek Strzelecki.

Peowiacy przeciwko totalizmowi

(DOKOŃCZENIE)

świata, pragniemy opancerzać naród Polski,

SKUPIAJĄC SWE SIŁY DOOKOŁA REALIZACJI HASŁA OBRONY PAŃSTWA, W KTÓRYM — JAK POWIEDZIAŁ MARSZAŁEK ŚMIGŁY RYDZ — „WSZYSTKO SIĘ ZNAJDZIE, ZNAJDZIE SIĘ DROGA WYJŚCIA Z NASZYCH STOSUNKÓW GOSPODARCZYCH, ZNAJDZIE SIĘ DROGA, KTÓRA NAS DOPROWADZI DO WYZWOLENIA SIŁ MORALNYCH I TWÓRCZYCH W NARODZIE,

do skupienia ich, do wytworzenia nowych wartości, których nam tak bardzo potrzeba".

Na nas, jako na świadomych swych obowiązków obywateli, spada konieczność prowadzenia w życiu codziennym na każdym miejscu, przy każdym warsztacie pracy, bezwzględnej walki o osiągnięcie niezbędnego zwycięstwa, wysokiego poziomu moralnego i wysokich wartości gospodarczych.

W miejscu wieczengo spoczynku serca Komendanta przyrzekamy, że rytmiką serc, mózgów i mięśni pod przewodnictwem Marszałka Śmigłego Rydza będziemy tworzyć warunki, w których, gdy już przyjdzie zmierzyć się w walce, ktokolwiek nam ją narzuci, znowu, jak siedemnaście lat temu, po naszej stronie musi być zwycięstwo.

Każdy obywatel w walce o zwycięstwo winien być świadom i pewien tego, że broni własnego stanu posiadania moralnego i materialnego, współodpowiedzialny za losy państwa obywatel zawsze i wszędzie jest gwarantem siły i spoistości swej ojczyzny.

Siłę zjednoczonej woli narodu opieramy na wspólnym zrozumieniu celów i wspólnym przeciwstawieniu się niebezpieczeństwom.

PRZECIWNI JESTEŚMY SZUKANIU WZORÓW OBCYCH W BUDOWIE SPOŁECZNEJ I POLITYCZNEJ POLSKI.

UWAŻAMY ZA SPRZECZNE Z PSYCHIKĄ POLSKA TOTALIZMY KLASOWE I NACJONALISTYCZNE.

Czynny udział w postępie i budowie potęgi Polski powinny brać szerokie masy narodu w myśl zasad deklaracji lutowej, że „od losów tych warstw i ich dobrobytu, jako też kultury i poczucia obywatelskiego zależy w ogromnym stopniu harmonijny rozwój Polski i jej przyszłość".

„Dla realizacji wielkich zadań, jakie ma przed sobą Rzeczpospolita, skupić się musi całe społeczeństwo, a przede wszystkim wypróbowana w walkach stara wiara legionowo-peowiacka.

W atmosferze wzajemnego zaufania i współpracy dokonamy rzeczy wielkich.

Tu w Wilnie, w mieście Jagiellonów, w mieście Józefa Piłsudskiego, my, ludzie Jego epoki przyrzekamy iść niezłomnie ku wytyczonej przez Niego wielkości Rzeczypospolitej".

Lord Halifax opuścił Berlin

udając się z powrotem do Anglii. — W ostatniej chwili odbył on rozmowę z Goebbelsem

Berlin, 21 listopada.

(Pat) Niemieckie Biuro Informacyjne donosi:

Lord Halifax, po 5-dniowym nieoficjalnym pobycie w Niemczech opuścił w niedzielę o godz. 21.22 Berlin.

W godzinach popołudniowych spotkał się lord Halifax, na herbatce w brytyjskiej ambasadzie, z min. Goebbelsem.

Londyn, 21 listopada.

(Pat) Tutejsze koła polityczne nie posiadają dotychczas bliższych danych, któreby rzuciły snop światła na wynik berlińskiej wizyty lorda Halifaxa. Jedynym autentycznym materiałem o prowadzonych przez lorda Halifaxa rozmowach są jego oświadczenia poczynione dziś w południe, w Berlinie, w ambasadzie brytyjskiej wobec przedstawicieli prasy angielskiej. Określiwszy swoje rozmowy z kanc. Hitlerem, prem. Goeringiem i min. Neurathem, jako „swobodne, szczere, nieobowiązujące i poufne", lord Halifax oświadczył co następuje: „Żywię nadzieję, że w rezultacie naszych rozmów nastąpiły pewne postępy na drodze, która prowadzić może do wyjaśnienia atmosfery pomiędzy W. Brytanią a Niemcami oraz do lepszego wzajemnego zrozumienia, od którego tyle spraw zależy". Podziękowawszy następnie prasie za jej wstrzemięźliwość lord Halifax podkreślił, iż nic nie jest w stanie bardziej podważyć atmosfery, w której pożyteczne rozmowy mogłyby być kontynuowane, jak podniecanie opinii publicznej informacjami, że coś określonego stanie się tego a te go dnia.

Zapytany, czy może potwierdzić wiadomość, która krążyła w sobotę w oficjalnych kołach niemieckich, że lord Halifax w sposób nieobowiązujący zaprosił barona Neuratha do Londynu, minister angielski w ostrożny sposób odpowiedział, że to, co się dalej stanie zależeć musi od narad, które odbędą się zarówno w Berline jak i w Londynie na temat rozmów, prowadzonych przez niego w ostatnich dniach.

Podkreśliwszy następnie serdeczne i życzliwe przyjęcie jakiego doznał w Niemczech, lord Halifax zakończył wywiad opisem swej wizyty u prem. Goeringa. przy czym powstrzymał się jednak od jakichkolwiek wynurzeń natury politycznej, poświęcając raczej dużo miejsca opisowi położonej w lesie siedziby Goeringa.

Tak więc lord Halifax co do politycznych wyników wizyty okazał się wielce powściągliwy. Lord Halifax coprawda formalnie nie zparzeczył wiadomości o zaproszeniu barona Neuratha, ale w taktowny sposób wskazał na zależność tej wizyty od dalszych kontaktów pomiędzy obu rządami.

W Londynie w Foreign Office podkreślają, że żadne formalne zaproszenie niemieckiego ministra spraw zagranicznych dotąd nie nastąpiło. Ponadto w londyńskich kołach miarodajnych uwaga zwracana jest na fakt, że lord Halifax prowadził rozmowy o głębszym zasięgu jedynie z kanclerzem Hitlerem, gen. Goeringiem i baronem Neurathem. natomiast pominięte były w dużym stopniu narodowo - socjalistyczne czynniki partyjne. Spośród czterech najbardziej wpływowych dziś przywódców ruchu nar-socj. Hessa, Rosenberga Himmlera, Goebbelsa **Lord Halifax zetknął się tylko i to w ostatniej chwili z min. Goebbelsem, który zaproszony został dziś popołudniu na herbatę do ambasady brytyjsk. Z tego faktu w miarodajnych kołach brytyjskich wyciągany jest wniosek, że rozmowy lorda Halifaxa ograniczone były w rzeczywistości jedynie do wysondowania oficjalnej polityki rządu Rzeszy.** W rozmowie z kanc. Hitlerem która zresztą była o wiele krótsza, niżeli się w Londynie spodziewano, lord Halifax dowiedzieć się miał z ust kanclerza jakie znaczenie Niemcy przywiązują do zaspokojenia swoich roszczeń kolonialnych. Kanclerz Hitler podkreślić miał również niemieckie pragnienie pokoju, ale zaznaczyć miał, że Niemcy są raczej zwolennikami układów dwustronnych i są w dalszym ciągu przeciwne układom międzynarodowym.

Według opinii miarodajnych czynników londyńskich, kanclerz Hitler oświadczyć się miał w ten sposób przeciwko powrotowi Niemiec do Ligi Narodów. Kanclerz Hitler podkreślić miał również wobec lorda Halifaxa, że ze swej strony nie zamierza narazie wysuwać żadnych konkretnych propozycyj i że raczej oczekuje ich ze strony W. Brytanii. O ile te informacje posiadane w londyńskich kołach miarodajnych są prawdziwe, to nie wydaje się by wizyta lorda Halifaxa w Niemczech przyniosła konkretne wyniki.

Studenci Żydzi szkoły Wawalberga

walczą przeciwko ghettu

Warszawa, 21 listopada.

W dniu dzisiejszym odbyła się konferencja prasowa, zwołana przez studentów - Żydów Wyższej Szkoły Budowy Maszyn im. Wawelberga i Rotwanda. Jak wiadomo Żydzi mają zabroniony wstęp do tej szkoły, a to dlatego że nie chcieli zastosować się do zarządzeń o oddzielnych ławkach.

Studenci Żydzi postanowili mimo szykan walczyć nadal o należne im prawa. Należy zaznaczyć, że w szkole Wawelberga panowały jakanjidealniejsze stosunki pomiędzy Żydami i Polakami. Studenci Żydzi mają podjąć interwencję u min. oświaty.

Mordercy Adrewsa w Palestynie aresztowani?

Wykrycie składów broni i amunicji

JEROZOLIMA, 21 listopada.

Policja aresztowała dziś we wsi Szafraam na północy Palestyny 10 Arabów, których sprowadzono do Jerozolimy. Jak sądzą, aresztowania te pozostają w związku z mordem, dokonanym we wrześniu w Nazarecie na osobie komisarza okręgu galilejskiego Lewisa Andrewsa.

W Jerozolimie aresztowano dziś Araba, podejrzanego o strzelanie do inspektora policji Prengle'a w piątek przed gmachem poczty głównej w Jerozolimie.

Na szosie, prowadzącej do Beer-Seba wybuchła dziś podłożona przez terrorystów arabskich mina. Na skutek wybuchu uszkodzony został samochód ciężarowy wydziału robót publicznych rządu. Ofiar w ludziach nie było.

JEROZOLIMA, 21 listopada.

Zerwanie chmury na południe od Jerozolimy spowodowało uszkodzenie szosy Jerozolima — Jerycho. Wieś Kalia została zalana. Ofiar w ludziach nie było.

W okolicach Betleem wykryto składy broni i amunicji. Policja dokonała szeregu aresztowań.

Wizyta amb. Bullita w Warszawie

w oświetleniu departamentu stanu U. S. A.

NOWY JORK, 21 listopada.

(PAT) Departament Stanu zaprzecza stanowczo wiadomości pochodzącej ze źródeł francuskich, jakoby ambasador Stanów Zjednoczonych w Paryżu Bullitt przybył do Warszawy, aby powstrzymać Polskę od przystąpienia do paktu przeciwkomunistycznego. Departament Stanu stwierdza, że podróż amb. Sullitta nosi charakter prywatny i że powstrzyma się on w Warszawie od działalności politycznej.

Włosi zagrozili Anglii

odcięciem dróg do Indii

PARYŻ, 21 listopada.

(PAT) W „Le Temps" ukazał się artykuł wybitnego publicysty, członka instytutu francuskiego p. Jacques Bardoux, który analizując obecną sytuację międzynarodową stwierdza m. in. że Włosi zagrozili Anglii przecięciem dróg do Indyj, czyli tym czego nie mogła dokazać Francja Napoleona 1 i Niemcy Wilhelma 2, włoska polityka demonstracji rozdrażnienia przeciwników. Przed przystąpieniem Włoch do paktu antykomunistycznego gra dyplomatyczna odbywała się. Anglia zaniepokojona naprawdę przystąpiła do rozmów dyplomatycznych z Niemcami. Niemieckie postulaty, kolonialne, według autora artykułu są bliżem, a jak wykazało ostatnio zawarte porozumienie polsko-niemieckie sprawa Gdańska nie figuruje w programie rewindykacyj niemieckich. Niemieckie postulaty obejmują więc jedynie i wyłącznie sprawę Austrii i Czechosłowacji z którą Trzecia Rzesza chce dokonać porachunków.

Opinia publiczna — pisze Bardoux — nie zdaje sobie sprawy z powagi sytuacji, a partie polityczne są rozżarte walkami, dopóki Francja się nie zjednoczy i nie uświadomi sobie konieczności pokój nie jest zapewniony.

Kongres palestyński w Warszawie

Warszawa, 21 listopada

Dziś odbył się w Warszawie przy udziale delegatów wszystkich sjonistycznych stronnictw i ugrupowań żydowskich kongres palestyński żydowstwa polskiego.

Kongres zagaił prof. dr. Schor. Obecną sytuację w Palestynie zobrazował Dawid Sprincah, przewódca robotników palestyńskich.

Katastrofa kolejowa w Ameryce

Nowy Jork, 21 listopada.

(PAT) W pobliżu m. Bleufield (Wirginia) wydarzyła się katastrofa kolejowa. Jest 2 zabitych i 53 rannych.

Mgła w Londynie

Londyn, 21 listopada

(Pat) W Londynie i okolicach panuje ciężka mgła. Widzialność wynosi zaledwie kilka metrów. Komunikacja jest utrudniona.

Proces przeciwko Negusowi wytoczył Amerykanin

Londyn, 21 listopada

(Pat) Leo Czertok wytoczył proces negusowi w związku z koncesją, udzieloną mu dwa lata temu przez rząd abisyński, któremu Czertok wpłacił 25 tys. funtów szterlingów. W związku z tym sąd angielski będzie musiał decydować czy Negus jest jeszcze osobą panującą, której przysługuje immunitet.

Hr. Paryża wydalony ze Szwajcarii

Paryż, 21 listopada

(Pat) Havas donosi z Genewy, iż hr. Paryża urządził w m. Versoix na pograniczu francusko - szwajcarskim zebranie rojalistów francuskich, zaś w poniedziałek zamierzał zakomunikować dziennikarzom manifest rojalistyczny. Władze szwajcarskie poleciły hr. Paryża opuścić Szwajcarię. Hr. Paryża z małżonką i otoczeniem wyjechał dziś wieczorem.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR POLSKI
Śródmiejska 15

Dziś o godz. 7.30 wiecz. a jutro i dni następnych o godz. 6.30 wiecz. powtórzenie arcydzieła St. Wyspiańskiego „Noc Listopadowa" w reżyserii B. Dąbrowskiego i dyr. K. Wroczyńskiego.

TEATR KAMERALNY
Cegielniana 27

„Pygmalion" B. Shaw'a, w którym występuje gościnnie znakomity aktor i reżyser scen warszawskich Aleksander Węgierko grany będzie jeszcze dziś o godz. 7.30 wiecz. i dni następnych o godz. 8.30 wiecz.

TEATR POPULARNY
Ogrodowa 18

Dziś i dni następnych o godz. 8.15 wiecz. grana będzie komedia Fijałkowskiego „Wierna kochanka" w reżyserii Z. Biesiadeckiego.

TEIKO KIWA W FILHARMONII

Wielką atrakcją bieżącego sezonu koncertowego będzie niewątpliwie występ znakomitej japońskiej pieśniarki Teiko Kiwa, znanej dobrze łódzkiej publiczności z występów w Łodzi w operze „Madamy Buterfly". Tym razem w czwartek, dnia 25 bm o godz. 8.45 w sali Filharmonii znakomita ta pieśniarka wystąpi z solowym koncertem japońskich pieśni i piosenek ludowych, oraz z op. „Madame Butterfly". Bilety sprzedaje kasa Filharmonii.

FRANCE ELLEGAARD W FILHARMONII

W dniu 1 grudnia r. b. wystąpi w sali Filharmonii z jedynym koncertem znakomita duńska pianistka światowej sławy, należąca obecnie do elity świata muzycznego i o której prasa całego świata wyraża się w samych superlatywach

RADIO

PONIEDZIAŁEK, 22 listopada 1937 r.

6.115—6.20 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20—6.40 Gimnastyka. 6.40—7.00 Muzyka (płyty). 7.00—7.15 Dziennik poranny. 7.15—8.00 Muzyka (płyty). 8.00—8.10 Audycja dla szkół. 8.10—11.15 Przerwa. 11.15—11.40 Audycja dla szkół: a) „Gdy Polska była dnem oceanu" — pogadanka w opracowaniu inż. Piotra Bielkowicza; b) Utwory kompozytorów polskich — płyty 11.40—11.57 Od warsztatu do warsztatu — rozmowę z modystką przeprowadzi Wanda Melcer. 11.57—12.03 Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa.

12.03—13.00 Audycja południowa. W przerwie o godz. 12.20: Dziennik południowy. 13.00—14.00 Przerwa.

14.00—15.00. Muzyka ludowa (płyta za płytą).

15.00—15.10. Literatura przez mikrofon dla wszystkich — Stefan Żeromski: „Ludzie Bezdomni" (fragment XIII).

15.10—15.27. Utwory fortepianowe w wykonaniu Włodzimierza Horowitza — płyty

15.27—15.30. Łódzkie wiadomości giełdowe.

15.30—15.45. Wiadomości gospodarcze.

15.45—16.15. „Z pieśnią po kraju" — audycję prowadzi prof Bolesław Wallek-Walewski (z Krakowa).

16.15—16.50. Koncert solistów: Sława Orłowska - Czerwińska (śpiew — Warszawa), Edmund Roesler (fortepian — Toruń).

16.50—17.00 Pogadanka aktualna.

17.00—17.15. „Walka z cukrzycą" — odczyt wygłosi dr. Bolesław Skarzyński.

17.15—17.50. Odgłosy dalekiej Japonii — audycja słowno - muzyczna.

17.50—18.00 Pogadanka sportowa.

18.00—18.10 Wiadomości sportowe.

18.10—18.15 Wiadomości sportowe lokalne.

18.15—18.40. Audycja wymienna z Katowic

18.40—18.55. Audycja literacka: Wacław Karczewski: „Znachorzy" — recytacja prozy.

18.55—19.00 Odczytanie programu.

19.00—19.30. Audycja strzelecka

19.30—19.50. „Dyskutujmy" — „Kapitał czy przedsiębiorstwo" — dyskusję zagai Kazimierz Jabłkowski.

19.50—20.00 Pogadanaka aktualna.

20.00—21.30. Koncert rozrywkowy (z Poznania). Wykonawcy: Orkiestra Rozgłośni Poznańskiej pod dyr. Ferdynanda Kowalika, Wanda Krzyżanowska - Żakowska — śpiew, Zespół revellersów Klemensa Waberskiego, Juliusz Kręglewski (gwizd artystyczny).

W przerwie około 20.45: Dziennik wieczorny i Pogadanka aktualna.

21.30—21.50. Nowości literackie omówi Jan Emil Skiwski

21.50—22.50. „Arcydzieła muzyki symfonicznej" III-cia audycja. Wykonawcy: Orkiestra Polskiego Radia pod dyr. Grzegorza Fitelberga

22.50—23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

23.00—23.30: Muzyka taneczna (płyty).

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

19.25 WIEDEŃ. „Cyrulik Sewilski" — opera Rossiniego (tr. z Opery).

19.35 PRAGA. „W państwie Honzy" — opera Ostrcha (tr. z Teatru).

20.10 HILVERSUM II. „Kniaź Igor" — opera Borodina.

20.45 BUDAPESZT. Występ gitarzysty Segovii (tr. z Akademii muz.).

21.00 MEDIOLAN. Koncert wokalno - instrumentalny.

21.30 RADIO PARIS. „Muszkieterowie w klasztorze" — opera kom. Varney'a

21.30 LYON. Koncert symfoniczny.

Koncesje zagraniczne w Szanghaju-zagrożone

Japonia chce wyzyskać swobodę działania. — Wzmocnienie blokady wybrzeży chińskich

TOKIO, 21 listopada.

(PAT) Dziennik „Niczi-Niczi" donosi z Szanghaju, że japońskie władze wojskowe zamierzają uzyskać swobodę poruszania się na terenie koncesji międzynarodowej i francuskiej. Jednocześnie władze japońskie zamierzają zamknąć antyjapońskie dzienniki chińskie oraz banki chińskie, finansujące rząd nankiński, których siedziby znajdują się na terenie koncesyj zagranicznych Szanghaju. —

SZANGHAJ, 21 listopada.

(PAT) Druga i trzecia eskadry marynarki japońskiej, znajdujące się obecnie na wodach chińskich, zostały połączone pod dowództwem admirała Hasegawa pod nazwą „Flota morza chińskiego cesarskiej marynarki japońskiej". Admirał Hasegawa oświadczył, że blokada wybrzeży chińskich nadal będzie kontynuowana.

Dziś zaprzestała swej działalności cenzura chińska w Szanghaju. Po raz pierwszy od r. 1931 depesze prasowe zostały wysłane do cenzury.

Zagraniczne placówki dyplomatyczne nie opuściły jeszcze Nankinu, oczekując na wyjazd ministra spraw zagranicznych Wang-Czung-Guja.

Z dniem 19 listopada proklamowano w Sinanfu stan oblężenia.

TOKIO, 21 listopada.

(PAT) Cesarz ogłosił orędzie do armii i marynarki z okazji utworzenia „głównej kwatery cesarskiej". Orędzie wyraża uznanie dla żołnierzy i marynarzy, walczących w Chinach i podkreśla konieczność zdwojenia wysiłków „celem osiągnięcia na Dalekim Wschodzie trwałego pokoju, który jednak jest obecnie odległy".

Dalsze aresztowania i rewizje w Paryżu

w związku z wykryciem spiskowców. — Kontrola na wszystkich drogach prowadzących do granic

PARYŻ, 21 listopada.

(PAT) Rewizje i dochodzenia w związku z aferą „kagulardów" przeprowadzone energicznie przez cały przeciąg ubiegłego tygodnia zarówno w Paryżu jak i na całej prowincji zostały w sobotę wieczorem chwilowo zawieszone. Poza ostatnio aresztowanym najwybitniejszym z zatrzymanych dotychczas osobników odgrywających pewną rolę w przemyśle włókienniczym, Moreau de la Meuve, dalszych aresztowań w sobotę nie dokonano, a syn 60-letniego Moreau de la Meuve został po kilkugodzinnym przesłuchaniu zwolniony.

W związku z prowadzonymi dochodzeniami, władze śledcze otrzymują setki listów anonimowych donoszących o istnieniu tajnych arsenałów i składów broni w najrozmaitszych punktach Paryża i Francji. Wszystkie te anonimy muszą być sprawdzane, w przeważnej części jednak zawierają one informacje pozbawione podstaw o charakterze plotkarskim lub też zemsty osobistej.

Na drogach prowadzących od Paryża w kierunku granic władze policyjne sprawują intensywny nadzór nad samochodami. Dotychczas jednek nie doszło do zapowiedzianych dalszych aresztowań wybitniejszych lub bardziej znanych osób w kołach politycznych, tak że nawet szef policji paryskiej zwrócił się z apelem do prasy, aby nie zapowiadała sensacyjnych aresztowań, ponieważ żadnych podstaw do takich zapowiedzi nie ma.

Po długich i ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem nasz najukochańszy ojciec, teść i dziadek

B. P.

Maurycy Likierman

przeżywszy lat 73.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dziś w poniedziałek dnia 22 listopada 1937 r. o godz. 2-ej po poł. z Domu Przedpogrzebowego, o czym zawiadamia pozostała w nieutulonym żalu

STROSKANA RODZINA.

Uprasza się o nieskładanie kondolencji.

Akcja monarchistów austriackich

zmierzająca do osadzenia na tronie arcyks. Ottona

Wiedeń, 21 listopada.

(Pat) Wczoraj rano odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele Kapucynów, urządzone staraniem legitymistów austriackich z okazji 25-lecia urodzin arcyksięcia Ottona. Na nabożeństwie byli obecni arcyksiążę Eugeniusz Arcyksiężna Adelaida, arcyksiążę Feliks, brat arcyks. Ottona oraz liczni przedstawiciele arystokracji. Wieczorem, staraniem organizacji legitymistycznych, odbyło się wielkie zebranie na przedmieściu Wiednia, w którym wzięli udział członkowie domu Habsburgów. Przemawiali ostatni sekretarz cesarza Karola baron Werkman oraz baron Wiesner. W swoich mowach podkreślili oni, że ruch legitymistyczny w Austrii stale wzrasta oraz wyrazili zapatrywanie, że godzna powrotu Habsburgów na tron zbliża się, aczkolwiek nie można jeszcze oznaczyć żadnego terminu.

Budapeszt, 21 listopada.

(Pat) Po manifestacji legitymistycznej, zorganizowanej z okazji 25-lecia urodzin arcyksięcia Ottona, odbyły się w poszczególnych punktach miasta demonstracje antyhabsburskie, które nie przybrały większych rozmiarów, m. in. rozdawano ulotki antyhabsburskie przed redakcjami dzienników. Policja bez trudu rozproszyła demonstrantów. Aresztowano dwuch osobników, którzy odmówili wylegitymowania się.

Mussolini chce osiedlić w Abisynii

kilka milionów Włochów

Rzym, 21 listopada.

(Pat) „Giornale d'Italia", komentując zmiany w rządzie włoskim, pisze: „Jest rzeczą naturalną, że Mussolini objął osobiście kierownictwo ministerstwa Afryki włoskiej w chwili, gdy **zamorskie posiadłości Włoch nie tylko uległy powiększeniu, lecz gdy powołane zostały do odegrania roli doniosłego terenu osiedleńczego dla milionów Włochów, którzy przybędą do Afryki z Metropolii. Bezpośrednie objęcie przez Mussoliniego kontroli nad posiadłościami zamorskimi wiąże się również z programem samowystarczalności gospodarczej,** którego realizacja dokonana będzie przy eksploatacji zasobów kolonialnych Wymownym dowodem aktualności i doniosłości polityki autarkicznej rezimu jest również podniesienie do rangi ministra dotychczasowego podsekretarza stanu dla wymiany i walut prof. Guarneri.

Omawiając dalej fakt mianowania wicekrólem Etiopii ks. d' Aosta „Giornale d' Italia" podkreśla, że przeniesienie do Addis Abeby znakomitego przedstawiciela domu sabaudzkiego stanowi doniosłe wydarzenie narodowe.

„Trybuna" zwraca uwagę, że ks. d' Aosta udaje się do Abisynii po całkowitym jej uspokojeniu i po zlikwidowaniu wszelkich ognisk oporu jakie istniały bezpośrednio po zakończeniu wojny, wkrótce — dodaje „Tribuna" — pod zarządem nowego wicekróla na terenie imperium rozwinie sie na wielka skalę pokojowa praca kolonistów i tubylców, eksploatujących bogactwa surowcowe Abisynii.

Koleje francuskie zaciągają pożyczkę w Holandii

Paryż, 21 listopada.

(Pat) Prasa francuska donosi, że w najbliższym czasie należy oczekiwać zawarcia nowej pożyczki zagranicznej przez francuskie koleje. Po uzyskaniu pożyczki szwedzkiej, koleje francuskie tym razem miały się zwrócić do banków holenderskich celem uzyskania większej pożyczki. Rokowania mają być już na ukończeniu. Według informacji dzienników, pożyczka wynosić ma 50 milionów florenów holenderskich na 3 i pół procent z zastrzeżeniem, że w najbliższej przyszłości może być podniesiona do sumy znacznie wyższej, a nawet do 150 milionów florenów. Pożyczka powyższa ułatwiłaby Francji spłacenie pożyczki kolejowej na rynku londyńskim w wysokości 40 milj. fr., co — jak wiadomo—nastąpić ma w pierwszej dekadzie grudnia.

Katastrofa pociągu z jeńcami w Hiszpanii

50 zabitych i 150 rannych

Sewilla, 21 listopada

(Pat) Gen. Queipo de Llano oświadczył przez radio, iż w Andaluzji wydarzyła się katastrofa kolejowa, której ofiarą padło 40 zabitych i 150 rannych.

Sewilla, 21 listopada.

(Pat) Katastrofa kolejowa o której doniósł przez radio gen. Queipo de Llano nastąpiła skutkiem złego nastawienia zwrotnicy na dworcu kolejowym Allanis. Pociąg osobowy, wiozący jeńców wojenych zderzył się z pociągiem towarowym. Z pod szczątków rozbitych wagonów wydobyto 49 zabitych i przeszło 150 rannych.

Dziennikarz szwajcarski

wydalony z Niemiec

Berlin, 21 listopada.

(Pat) Sprawa odmowy prawa dalszego pobytu w Berlinie korespondentowi „Baseler Nachrichten" Boeschensteinowi jest, jak słychać, przedmiotem rokowań szwajcarsko - niemieckich. Dotychczasowe prawo pobytu Boeschensteina w Niemczech upływa z dniem 25 listopada. Ze strony szwajcarskiej czynione są podobno zabiegi o uzyskanie przynajmniej paromiesięcznej prolongaty.

Paryż, 21 listopada

(Pat) Havas donosi z Berlina, że korespondent tej agencji red. Ravoux, wydalony przez władze niemieckie, opuścił dziś wieczorem Berlin, odprowadzany na dworcu przez członków ambasady francuskiej oraz kilkudziesięciu dziennikarzy zagranicznych.

Nieście pomoc najbiedniejszym!

Życie i moralność kobiety współczesnej

w oświetleniu prokuratora i obrońców w sensacyjnym procesie wiedeńskim. — Jak spędzają wolny czas kobiety. — Prof. Wagner-Jauregg twierdzi, że 60 proc. kobiet z towarzystwa ma kochanków. — Sport, taniec, kawiarnia i miłostki składają się na życie współczesnej kobiety

Przed kilku dniami toczył się w Wiedniu sensacyjny proces: **54-letni znany kupiec, mąż i ojciec licznego potomstwa zastrzelił w kawiarni w centrum miasta, swą przyjaciółkę, żonę adwokata wiedeńskiego.** Powód: młoda kobieta rozkochała go w sobie, bawiła się nim przez kilka lat, rujnowała go swymi zachciankami, a **gdy wyciągnęła od niego dosłownie ostatni grosz, pewnego dnia porzuciła go.**

Na rozprawie sądowej wyszło na jaw, że zabita, kobieta z t. zw. towarzystwa, **codziennie przesiadywała w kawiarniach i klubach, gdzie grała w brydża i pokera, bawiła się, chodziła do nocnych lokali, flirtowała — jednym słowem — spędzała czas tak, jak spędza go większość współczesnych kobiet „z towarzystwa“.** Sprawa toczyła się przed sądem przysięgłych — zarówno oskarżyciel jak i obrońcy rozwinęli swój cały kunszt oratorski. A z przemówień ich można byłoby ułożyć wspaniała powieść **z życia kobiet współczesnych.** To, co mówili na procesie, jest bardzo ciekawe i charakterystyczne, dla tego też warto te przemówienia streścić, oczywiście nie w stenograficznym, sądowym ujęciu.

* * *

Nie ulega wątpliwości, że życie kobiety współczesnej nie jest podobne do życia jej poprzedniczek. Czasy, kiedy kobieta poświęcała się gospodarstwu domowemu, minęły zdaje się bezpowrotnie. Wystarczy przyjrzeć się życiu kobiet z powieści Tomasza Manna „Boudenbrock“ z niedalekiej przeszłości — kobiety te dostatecznie zamożne, by móc sobie pozwolić na służbę, panny do dzieci i t. d. miały za dużo wolnego czasu w ciągu całego dnia. **Ale nie przychodziło im nawet do głowy, by godzinami przesiadywać w kawiarniach, w klubach, chodzić na dancingi popołudniowe i wieczorowe, zajmować się sportem.** Składały one wizyty lub same przyjmowały gości, zajmowały się dobroczynnością, muzyką, robótkami ręcznymi. Kwestia zarobków dla nich nie istniała — to należało całkowicie i niepodzielnie do mężczyzn.

Dziś kobieta wyzwoliła się całkowicie. Dąży ona do samodzielności i niezależności finansowej od męża. Przede wszystkim dlatego, że **pragnie dysponować swą osobą, nie chce być w każdym wypadku zależną od mężczyzny,** a powtóre dlatego, że stało się to niemal koniecznością: **zarobki mężczyzny spadły tak znacznie, że pomoc materialna żon pozwala na utrzymanie równowagi budżetowej.**

Zarówno zajęcia zawodowe jak i dom — gdyż niewątpliwie mimo wszystko kobiety bardziej interesują się obecnie swym domem, aniżeli dawniej — pochłaniają wiele czasu. Mimo to nie chcą one zrezygnować z tych prerogatyw, które posiadają mężczyźni. I znajdują jeszcze dość czasu, by zająć się sportami, bywać w kinach, teatrach, kawiarniach. Stwierdzono ostatnio, że odsetek kobiet, wstępujących do organizacyj sportowych jest znacznie wyższy, niż dawniej.

Sport, a zwłaszcza niektóre jego dziedziny, jak **tenis, pływanie, łyżwy i narty,** odgrywają coraz większą rolę w życiu kobiety. Kobieta doszła bowiem do przekonania, że daje on jej więcej aniżeli salony kosmetyczne — pozwala na utrzymanie linii, daje jej świeży, zdrowy wygląd, pozwala dłużej zachować młodość.

Dużo uwagi poświęca kobieta tańcom, które traktuje jako jedną z odmian sportu. I stosunkowo **dużo czasu wreszcie spędza w kawiarni,** gdzie może nagadać się i naplotkować dowoli ze swymi przyjaciółkami. Nigdy dawniej kawiarnie nie miały tak licznej klienteli niewieściej, co obecnie.

Kobieta wstaje późno, obowiązkowo idzie **do kawiarni na świeże ploteczki,** poświęca zbyt wiele czasu na modę i stroje, **popołudnie spędza na flirtach** i w lokalach rozrywkowych. Często środki materialne mężów nie mogą zaspokoić wymagań współczesnej kobiety — na to jest prosty i łatwy środek: **wybranie sobie odpowiedniego przyjaciela.** A jeśli i to nie wystarcza — to **kilku przyjaciół równocześnie.** Nigdy jeszcze t. zw. kobiety z towarzystwa z taką łatwością nie padały w objęcia obcych mężczyzn, jak obecnie. Żadne skrupuły i względy moralności już nie istnieją. **„Życie jest krótkie i trzeba je odpowiednio wykorzystać“** — to stało się hasłem dużej części kobiet.

Dawniej kobieta pragnęła wyjść jaknajprędzej **zamąż, aby znaleźć oporę na resztę życia — spokojny dom i dbała o męża.** Dziś pragnie ona wyjść zamąż, **aby jaknajprędzej zdobyć „parawan“.** Obrączka małżeńska stała się glejtem. Kobieta z obrączką uważa, że może sobie pozwolić na wiele więcej, aniżeli panna. I wykorzystuje to w całej rozciągłości. Słynny uczony austriacki, **prof. Wagner- Jauregg** twierdzi, że **na 100 zamężnych kobiet z t. zw. towarzystwa conajmniej 60 żyje jeszcze z innymi mężczyznami.** Niektóre czynią to wręcz dla korzyści materialnych, niektóre, aby się „wyżyć“, inne poprostu, bo to „nie wypada“ dochować wiary małżeńskiej. W tym właśnie sędziwy uczony upatruje główne źródło współczesnego kryzysu małżeństwa.

* * *

Oto ogólne zestawienie mów oskarżycielskich i obrończych. Sędziowie przysięgli widocznie działali pod wpływem własnego doświadczenia. Obrońcy podkreślili tylko to, co widzieli dokoła. **Zabójca, Bruno Keller, został uniewinniony.**

M. T.

FRANCISZEK MOLNAR.

Najniebezpieczniejsza kobieta

Osoby: — Pierwszy pan, Drugi pan, Trzeci pan, Czwarty pan, Piąty pan, Szósty pan.

(Akcja toczy się w najelegantszym klubie).

Pierwszy pan: — Ja się niczego nie boję. Mój majątek jest tak ulokowany, że upodabnia się do tysiącnogi. Jeśli mu nawet obetną dwadzieścia nóg, pozostanie mu jeszcze 980, by nie upaść.

Drugi pan: — Mój majątek jest tak wielki, że żadna depesza mego politycznego lub giełdowego informatora nie może mnie przerazić.

Trzeci pan: — Mój majątek jest tak rozlokowany po całym świecie, że nie obawiam się ani wojen, ani kryzysu, ani żadnych zmian politycznych.

Czwarty pan: — Ja również w ten sposób zabezpieczyłem swój majątek.

Piąty pan: — Któżby postąpił inaczej?... Nie ma innego sposobu zaasekurowania się przed niespodziankami.

Drugi pan: — Lecz istnieje jedno „ale“... Kobieta może zniszczyć największy i najlepiej zabezpieczony majątek...

Trzeci pan: — Racja!... Kobieta jest jedynym, poważnym niebezpieczeństwem, grożącym naszym kapitałom!

Pierwszy pan: — Panowie, zastanówmy się, jaki typ kobiety można nazwać najniebezpieczniejszym pod względem finansowym.

Czwarty: — Jak to się da przeprowadzić?

Trzeci: — Po prostu.Wymienimy nawzajem nasze poglądy na tę kwestię, ustalimy nagrodę i przeznaczymy ją dla tego, kto wskaże, jaka kobieta jest pod względem finansowym najniebezpieczniejsza.

Wszyscy: — Zgoda!.. A jaką ustalamy nagrodę?

Trzeci: — To oto pudło wspaniałych cygar hawańskich!

Wszyscy: — Dobrze!... A więc, zaczynamy!

Pierwszy: — Moi panowie, otwieram dyskusję. Kobieta, o której mam zamiar mówić nie wiedziała nigdy wieczorem, co się stało z pieniędzmi, które otrzymała z rana. Kupowała drobiazgi, o których szybko zapominała, pożyczała pieniądze przyjaciółkom, rozdawała sute napiwki, utrzymywała obce dzieci, subsydiowała różne instytucje filantropijne. Za każdym razem, gdy wyjmowała z torebki chusteczkę, wyrzucała kilka banknotów. Skromna rodzina mogła mieć utrzymanie z pieniędzy, jakie ta kobieta gubiła na ulicy. Wydawała wszystko, co miała, nie wiedząc nawet, na co wydała. Po roku spostrzegłem, że jej sposób postępowania poważnie nadwyrężył mój stan majątkowy...

Szósty (najstarszy): — To nic nie znaczy. Bogaty mężczyzna może sobie dać rady z taką kobietą! Następny!

Drugi: — Mój wypadek jest łatwy do zrozumienia. Kobieta, którą kochałam ubóstwiała piękne stroje, kapelusze, futra i drogą bieliznę. Kupowała w najdroższych firmach paryskich. Musiałem założyć specjalne biuro, które załatwiało korespondencję, dotyczącą zakupów i zaangażowałem specjelnego kasjera do regulowania jej rachunków. Z powodu jej kolosalnych wydatków na stroje, wpadłem w rozstrój nerwowy i musiałem udać się do santorium.

Szósty: — I z tym można dać sobie rady, gdyż tego rodzaju rozrzutność ma swe granice. Dziennie trzy suknie — to znaczy 1095 sukien rocznie, trzy pary pantofli dziennie — to znaczy rocznie 1095 par. Jest pewne maksimum, którego kobieta nie może przekroczyć. Wobec tego ustalamy to maksimum i dostosowujemy nasz budżet. Mądry mężczyzna nie powinien obawiać się takiej kobiety. Następny!

Trzeci: — Moja żona ubóstwiała biżuterię. Wszystkie brylanty i szmaragdy...

Szósty (przerywa mu): — I z tym można dać sobie rady, gdyż i ta rozrzutność ma swe granice, jakkolwiek muszę zaznaczyć, że ten typ kobiety jest znacznie niebezpieczniejszy niż poprzedni. Ale i tutaj są pewne granice. Tą granicą jest przede wszystkim budowa naszego ciała. Kobieta, najbardziej lubiąca diademy, ma przecież tylko jedną głowę. Na kolczyki — chwała Bogu — tylko dwoje uszu. Dwie ręce na branzoletki i dziesięć palców na pierścionki. A te palce nie są znowu tak bardzo długie, aby mężczyzna naprawdę bogaty nie mógł ich całkowicie pokryć pierścionkami. — Rozmiary szyi i klatki piersiowej ustalają granicę dla ilości broszek brylantowych oraz kolij pereł. Dziwnym zbiegiem okoliczności nasze panie nie przejęły dotąd jeszcze od swych afrykańskich rówieśniczek mody noszenia biżuterii w nosie i wargach, co również ogranicza tego rodzaju rozrzutność. Nie chcę przez to powiedzieć, że tego rodzaju kobieta jest bezpieczna dla stanu finansowego jej męża, ale przecież, gdy będzie obwieszona biżuterią od stóp do czubka głowy, pozwoli chyba mężowi odetchnąć. Następny!

Czwarty: — Moja żona grała namiętnie w karty...

Szósty (śmiejąc się): — I to wszystko?... Nie mów pan dalej. Niebezpieczeństwo kobiety, grającej namiętnie w karty neutralizuje fakt, iż niema tak namiętnego gracza, który nie wygrywał by od czasu do czasu, choćby go nawet prześladował największy pech. Kobiety, grającej namiętnie w karty, nie można nazwać najniebezpieczniejszą. Następny!

Piąty: — Kobieta, którą kochałem, pochodziła z biednej, ale bardzo licznej rodziny. Ubóstwiała wszystkich swoich braci, wszystkie siostry, wszystkich kuzynów i szwagrów, pragnąc, abym ich wszystkich utrzymywał, ba, by żyli w pełnym dostatku.

Szósty: — Ilu członków liczyła szanowna rodzina owej damy?

Piąty: — Dokładnie 66.

Szósty: — A więc? I ta rozrzutność ma swe granice. Gdyby wszyscy członkowie rodziny byli bogaci, miałby pan chyba spokój?

Piąty: — Tak jest. Gdy wszystkie ciotki i wszyscy wujkowie posiadali już własne wille i auta, żona rzuciła mi się na szyję z wyrazami wdzięczności i zabrałem się do pracy ze zdwojoną energią, by uzupełnić nadszarpnięty majątek

Szósty: — I taką kobietę chce pan uważać za najniebezpieczeniejszą?

Pierwszy: — (zdenerwowany): — Pan zachowuje się co najmniej dziwnie!.

Drugi: — Wszystko ma swe granice!

Piąty: — Sądzimy, że pan wreszcie wskaże, jaki typ kobiety jest pod względem finansowym najniebezpieczniejszy dla mężczyzny?

Szósty: — Moi panowie! Bądźcie łaskawi poczęstować się tymi świetnymi cygarami. Mogę chyba uważać już siebie za zwycięzcę dzisiejszego konkursu.

Wszyscy: — Najpierw prosimy opowiedzieć!... Więc jaki typ jest najniebezpieczniejszy?

Szósty: — Spójrzcie na moją łysinę. Wszystkie włosy wypadły mi z powodu tej kobiety. Znacie, panowie, historię mego życia. Byłem najbogatszym człowiekiem w kraju i przed dziesięcioma laty straciłem wszystko co do grosza. Z powodu kobiety. Przedstawiam panom najniebezpieczniejszą kobietę: — to była moja żona...

Pierwszy: — Dobrze, ale, co było jej namiętnością?

Szósty: — Oszczędność... (drżącym głosem). Moi panowie, najniebezpieczniejszą jest kobieta oszczędna. Kobieta, która wszystkie pieniądze zanosi do banku. Kobieta, która otrzymane pieniądze na kapelusz, chowa do szufladki, kobieta, która mało je, by w ten sposób zaoszczędzone pieniądze odłożyć. Kobieta, która już o świcie biegnie do banku, by złożyć wczorajsze oszczędności (Coraz bardziej płaczliwym głosem). Albowiem moi panowie, można znieść kobietę, która nie umie obchodzić się z pieniędzmi. Można zaspokoić namiętność kobiety, ubóstwiającej stroje. Można obwiesić biżuterią kobietę, która lubuje się w perłach i brylantach. Kobieta, która gra w karty, czasem przecież wygrywa. Kiedyś przychodzi przecie również taka chwila, gdy wszyscy krewni żony mają już dość pieniędzy. Ale, moi panowie, gdzie jest granica przyjmowania pieniędzy przez bank? Kiedy bank powiada swemu klienowi: — „Dość!“ Czy istnieje w ludzkiej fantazji granica wkładów oszczędnościowych? Kobieta oszczędna moi panowie, wchodząc do banku, staje wobec nieskończoności! Można ocean wypróżnić łyżeczką, trzeba na to tylko dużo cierpliwości. Ale cóż znaczy ta cierpliwość wobec cierpliwości banku w przyjmowaniu wkładów? Gdzie tu jest granica? (łkając). Gdzie tu kres? Gdzie tu szukać nadziei? Boże, chroń mężczyznę od namiętnie i szczerze oszczędnej kobiety!

Tłum. Lu.

KRONIKA

Listopad **22** Poniedziałek

Dziś Cecylji P. M.
Jutro Klemensa P. M.

Wschód słońca	7.06
Zachód słońca	15,39
Wschód księżyca	20.48
Zachód księżyca	11.18
Długość dnia	11,28
Ubyło dnia	7.17

Krótkie wiadomości

UROCZYSTE POŚWIĘCENIE WIEŻY DO SKOKÓW spadochronowych odbyło się wczoraj w południe w parku im. Marszałka Piłsudskiego na Polesiu Konstantynowskim. W uroczystości wzięli udział inspektor armii generał Berbecki, wojewoda Hauke - Nowak, dowódca OK. gen. Langner, prez. Godlewski. Po poświęceniu odbył się pokaz skoków ze spadochronem.

* * *

ZJAZD OKRĘGOWY ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA polskiego zwołany został do Łodzi na dzień 12 bm. Na zjazd przygędzie jeden z członków rady przybocznej przy kuratorze ZNP. W toku obrad omówione będą sprawy organizacyjne oraz złożone zostanie sprawozdanie z działalności zarządu okręgowego.

* * *

FERIE ZIMOWE W SZKOŁACH powszechnych i średnich, państwowych i prywatnych, zostały już definitywnie ustalone. Wczoraj ukazało się zarządzenie ministerstwa WR. i OP., w myśl którego ferie zimowe w szkołach trwać mają od 21 grudnia br. do dnia 8 stycznia 1938 r.

* * *

DZIŚ UPŁYWA TERMIN SKŁADANIA KWESTIONARIUSZY w sprawie zgłoszenia kandydatów na komendantów i zastępców domów na wypadek zarządzenia pogotowia obrony przeciwlotniczej. Wypełnione kwestionariusze, które znajdują się w posiadaniu właścicieli domów, muszą być złożone w komisariatach w godzinach popołudniowych.

* * *

PRZEPROWADZKA BIURA MELDUNKOWEGO nr. 2, obejmującego komisariaty policji 4, 5 i 6-ty nastąpi dziś rano. Biuro to mieściło się dotąd na ul. Gdańskiej 29 — od dziś mieści się przy ul. 11-go Listopada 37-a.

* * *

DODATKOWA KOMISJA POBOROWA dla PKU Łódź — Miasto II urzędować będzie w dniu 29 bm w wydziale wojskowym zarządu miejskiego przy ul. Piotrkowskiej 165. Stawić się winni mężczyźni rocznika 1916 i starsi, zamieszkali na terenie 1 4 6 7 10 12 13 i 14 komisariatów policji.

Krwawa bójka
pomiędzy lokatorem a właścicielem domu

W domu przy ul. Marcina 12 rozegrało się wczoraj krwawe zajście. Od dłuższego czasu pomiędzy właścicielem domu Wacławem Hertzem, a lokatorem Józefem Wilczyńskim toczyły się spory i kłótnie, które niekiedy nawet zamieniały się w bójki.

Wczoraj wieczorem, gdy Wilczyński przyszedł do domu, zaczepił go na podwórzu Hertz.

Od słowa do słowa — doszło między nimi do bójki na noże. Obydwaj zostali tak ciężko ranni, że trzeba było wezwać do nich pogotowie ratunkowe, które odwiozło ich do szpitala św. Józefa. (i).

Napad awanturników na mieszkanie
Jeden z napastników postrzelony

Do mieszkania Stefana Ginglasa na Chojnach, Pryncypalna 20 przybyło wczoraj kilku mężczyzn, którzy przy pomocy łomów żelanych usiłowali pobić właściciela mieszkania. Obecny przy tym brat Ginglasa stanął w obronie napadniętego i oddał kilka strzałów. Jeden z napastników — Antoni Urbaniak, Grzybowa 4, został ciężko ranny. Przewieziono go do szpitala. Sprawców najścia aresztowała policja. (gr)

Wręczenie nagrody m. Łodzi
artyście—grafikowi Tadeuszowi Kulisiewiczowi

Wczoraj, o godz. 12 w południe w salonach Instytutu Propagandy Sztuki (IPS) w parku Sienkiewicza, odbyło się uroczyste wręczenie tegorocznej nagrody m. Łodzi lauretowi artyście-grafikowi Tadeuszowi Kulisiewiczowi.

W salonach IPS zgromadzili się przedstawiciele władz państwowych z p. wojewodą Hauke-Nowakiem i gen. Langnerem na czele, przedstawiciele zarządu miejskiego, duchowieństwa, związku zawodowego artystów-plastyków, tymczasowej rady miejskiej, instytucyj i stowarzyszeń społecznych.

Do laureata przemówił prez. Godlewski, który podkreślił te momenty, jakie przyczyniły się do przyznania mu nagrody m. Łodzi.

Tadeusz Kulisiewicz za najistotniejszy trzon swej twórczości obrał tematy ludowe i robotnicze. Jego sztuka jest smutna, albowiem przedstawia nędzę ludzką, niemniej bije z niej wiara w pracę i miłość człowieka. To właśnie uwypuklenie nędzy, która tak dobrze, niestety, znana jest w Łodzi, spowodowały, iż charakter działalności artystycznej Kulisiewicza jest związany do pewnego stopnia z naszym miastem.

Po przemówieniu prez. Godlewski wręczył laureatowi m. Łodzi piękny dyplom wykonany przez artystę-malarza Karola Hillera.

P. Kulisiewicz, przyjmując nagrodę, odpowiedział:

— Dziękuję za zaszczyt, który mnie spotkał. Odpowiedzią moją, są moje prace.

P. Hillerowa, żona artysty-malarza, wręczyła laureatowi, imieniem zarządu miejskiego, wiązankę kwiatów. Kolejno składali p. Kisielewiczowi gratulacje p. wojewoda Hauke-Nowak, gen. Langner, przedstawiciele zrzeszeń artystycznych. A bezpośrednio po tym nastąpiło w salonach IPS otwarcie zbiorowej wystawy prac laureata. (i).

Organizacja pomocy zimowej
Pierwszą ratę świadczeń należy wpłacić 1-go grudnia

Jak się dowiadujemy, komitet wykonawczy pomocy zimowej w Łodzi już w bieżącym tygodniu roześle do wszystkich mieszkańców Łodzi, których obowiązują świadczenia na pomoc zimową, do przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, właścicieli domów i t. d. — wykazy z podaniem wysokości kwot, jakie winny być przez nich wpłacane przez 5 miesięcy zimowych.

Pierwsza rata świadczeń musi być wpłacona w dniu 1 grudnia.

Równocześnie komitet zwróci się do tych mieszkańców, którzy w roku ubiegłym nie spełnili swego obowiązku obywatelskiego, wzywając ich do zapłacenia zaległości. Nazwiska osób, które się temu nie podporządkują, mają być opublikowane w prasie. (i).

Echa strasznej katastrofy w Pabianicach
Co ustaliła komisja techniczno-śledcza

W związku ze straszliwym wypadkiem, jaki zdarzył się onegdaj na przejeździe kolejowym w Pabianicach — wczoraj na miejsce wypadku przybyła komisja techniczno-śledcza.

Jak się okazało winę za spowodowanie wypadku ponosi woźnica, 23-letni Zygmunt Musiał z Pabianic, który zmarł w szpitalu, wskutek odniesionych ran. Musiał bowiem nie zważając na nadjeżdżający pociąg, usiłował wcześniej przejechać przez tor, nie chcąc czekać aż pociąg przejedzie.

Łącznie w katastrofie poniosło śmierć 5 osób.

Jak się dowiadujemy, władze kolejowe postanowiły ustawić na przejeździe stały posterunek kolejowy. (i).

Nowe wagony trzeciej klasy
będą posiadały miejsca wyścielane

Jak się dowiadujemy, z dniem 25 n. na wszystkich liniach pasażerskich kolejowych uruchomione zostają nowe wagony pullmanowskie 3 klasy, które w dużej mierze przyczynią się do zwiększenia wygód dla podróżnych.

Wagony te, na wzór zagranicy, będą posiadały miejsca wyścielane, podobnie jak dotychczasowe wagony klasy 2.

Równocześnie informują nas, że w przyszłym miesiącu, gdy rozpoczną się wyjazdy do uzdrowisk zimowych, uruchomione będą specjalne wagony turystyczne. Będą to wagony pullmanowskie 3 klasy z miejscami do leżenia. Przedziały w tych wagonach wyposażone będą w opuszczane ławki, odpowiednio wyścielone. W każdym przedziale będzie się mogło pomieścić wygodnie sześciu leżących pasażerów. (i).

„Chodząc po jezdni, narażasz na niebezpieczeństwo swoje zdrowie i życie"

Napad awanturników na przechodnia

Onegdaj w nocy na powracającego do domu Ch. Jakubowicza, przy ulicy Rzgowskiej 49, napadło dwóch osobników. Zażądali oni początkowo papierosów, a gdy Jakubowicz im odmówił, rzucili się na niego.

Wywiązała się poważna bójka. Mimo oporu napadniętego, uległby on niewątpliwie przewadze napastników, gdyby krzyki jego nie zwabiły przechodniów. Napastnicy umknęli. W czasie bójki skradziono Jakubowiczowi zegarek i kapelusz oraz wyrwano mu z ręki klucz od bramy domu.

Na skutek zameldowania, złożonego w komisariacie, policja wszczęła dochodzenie i jednego ze sprawców napadu aresztowała. Nazwiska jego narazie, ze względu na toczące się śledztwo podać nie możemy. Podobno jest to syn jednego z właścicieli domów przy ul. Rzgowskiej, członek pewnego stronnictwa w Łodzi. (ig).

Zwłoki 52-letniego mężczyzny
na przejeździe kolejowym

Na ulicy Owsianej na przejeździe kolejowym przejechany został na śmierć 52 letni Jan Michałowski. Zwłoki znaleziono w godzinach wieczornych i przewieziono je do prosektorium. (gr)

Nasz reporter zanotował:

20-letnia Maria Witkowska, Targowa 15, targnęła się na życie, wypijając sporą dozę jodyny. Pierwszej pomocy udzielił jej lekarz pogotowia, po czym odwiózł ją w ciężkim stanie do szpitala

W celach samobójczych napił się kwasu solnego 21-letni Czesław Myszkowski (Abramowskiego 11). Pomocy udzielił mu lekarz pogotowia.

W mieszkaniu przy ul. Radwańskiej 42, Gustaw Well napił się przez pomyłkę, zamiast wódki — amoniaku. W stanie poważnym odwiozła go karetka pogotowia do szpitala.

W poczekalni na Bałuckim Rynku kupcowi Abramowi Grynsztajnowi z Łęczycy złodziej wyciął żyletką z kieszeni portfel z pieniędzmi. Poszkodowany zorientował się w porę i wszczął alarm, wobec czego zdołano złodzieja ująć. Był to przybyły z Warszawy, zawodowy doliniarz Andrzej Kartuska

18-letni Bolesław Stolarski (Zgierska 75) wypadł wskutek nieostrożności z wagonu w czasie jazdy przy przejeździe na ul. Śląskiej. Lekarz stwierdził u niego pęknięcie czaszki i wstrząs mózgu. W stanie nieprzytomnym odwieziono go do szpitala.

W domu przy ul. Małej 3 spadł z dachu lokator, amator gołębi, Józef Pelisiak. Uległ on złamaniu ręki. Pogotowie odwiozło go do szpitala.

Na ul Obywatelskiej wóz przejechał 12-letniego Zygmunta Chłodińskiego (Braterska 62). U chłopca stwierdzono obrażenia głowy i złamanie nogi.

Urząd śledczy otrzymał meldunek o ucieczce z domu 15-letniego Kazimierza Sadowskiego (Limanowskiego 58). Władze policyjne rozesłały już za nim listy gończe.

Na Bałuckim Rynku straciła przytomność z głodu i wycieńczenia 50-letnia Józefa Kamińska. Odwieziono ją do szpitala.

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki H. Duszkiewiczowa (Zgierska 87), J. Hartman (Brzezińska 24), W. Rowińska (Plac Wolności 2), A. Perelman i S-ka (Cegielniana 32), J. Cymer (Wólczańska 37), J. Danielecki (Piotrkowska 127), K. Wójcicki (Napiórkowskiego 27), K. Kempfi (Karolewska 48).



Sensacyjna porażka mistrza Ligi

AKS zwycięża Cracovię po koncertowej grze w stosunku 7:0 (2:0)

Kraków, 21 listopada.

Towarzyski mecz piłkarski, rozegrany w Krakowie między mistrzem Polski Cracovią a wicemistrzem AKS z Chorzowa przyniósł niespodziewaną porażkę mistrzowi Polski, w rzadko notowanym stosunku 7:0.

Na usprawiedliwienie Cracovii zaznaczyć należy, że wystąpiła ona do tego meczu bez bramkarza Pawłowskiego i obrońcy Lasoty, których rezerwowi zawodnicy nie byli w stanie zastąpić.

Fak ten nie umniejsza w niczym zasłużonego zwycięstwa wicemistrza, który we wszystkich liniach był o wiele skuteczniejszy, nie bawiąc się w niepotrzebne hyperkombinacje, które właśnie zastosowała Cracovia.

Atak wicemistrza kombinował ładnie nie zapominając o strzałach, natomiast Cracovia, mając najdogodniejsze pozycje, kombinowała tak długo, aż jej przeciwnik zabrał piłkę.

Gra sama była bardzo interesująca i szybka, aż do samego końca, gdyż AKS dążył stale do podwyższenia wyniku, a Cracovia starała się uzyskać bodaj honorowego goala, co się jej jednakowoż nie udało.

Pierwszą bramkę przed pauzą strzela Pytel w 26-ej minucie, a za chwilę ten sam gracz podwyższa wynik do 2:0.

Po przerwie zdawało się, że Cracovia nie tylko wyrówna, lecz nawet i wygra, gdyż usadowiła się na dobre pod bramką AKS., gniotąc go niemiłosiernie. Tymczasem nagły wypadek Piontka, przynosi AKS trzecią bramkę, a w 30-ej minucie prawoskrzydłowy podwyższa na 4:0. W minutę później Piontek jest na dwumetrowym spalonym, czego sędzia nie odgwizduje i gracz ten strzela piątą bramkę dla swych barw.

Nie upłynęła minuta i Wostal zdobywa szóstą bramkę, a za chwilę Piontek ustala wynik meczu, zdobywając siódmego goala dla AKS.

W zdobytych bramkach po przerwie winy nie ponosi bynajmniej bramkarz Cracovii, lecz wyłącznie obrona, grająca chaotycznie i zupełnie źle taktycznie. Poza tym ciągłe zmiany, wprowadzane w drużynie Cracovii, nie przyniosły żadnego efektu, lecz przeciwnie — bezhołowie.

Porażka Cracovii została przyjęta przez trzytysięczną publiczność gwizdami i nieprzyjaznymi okrzykami.

Mecz prowadził p. Filipkiewicz zupełnie źle i błędnie, krzywdząc obie drużyny swymi mylnymi orzeczeniami, czym wyprowadzał poszczególnych zawodników z równowagi.

Na wyróżnienie ze zwycięskiej drużyny zasługuje trójka ataku: Pytel, Wostal i Piątek, oraz doskonały bramkarz Mrugała.

W Cracovii zadowolili jedynie Majeran i Góra oraz w ataku Szeliga. Reszta kompletnie zła.

Chmielewski walczył jednak w Poznaniu

Krzywdzące orzeczenia sędziowskie na zawodach eliminacyjnych. — Pisarski remisuje z Niemcem Campe

Poznań, 21 listopada

Na rozpoczęcie obozu pięściarskiego przed ustaleniem składu reprezentacji Polski na mecze z Norwegią i Danią odbyły się wczoraj w Poznaniu zawody eliminacyjne, w których uczestniczyło szereg czołowych pięściarzy Polski przewidzianych do reprezentacji.

Sprawa startu dwuch zawodników łódzkich Pisarskiego i Chmielewskiego, dokoła których narobiono w ciągu ubiegłego tygodnia dużo szumu, wypadła pozytywnie, bowiem obaj mimo zapowiedzi iż nie przyjadą do Poznania stanęli na ringu.

Zawody nie przyniosły spodziewanych rezultatów, gdyż szereg zapowiedzianych walk nie odbył się. Sobkowiak nie stawił się z powodu kontuzji ręki, a zastąpił go dość słaby Bazarnik z Warty.

Nie zjawił się też Polus, który zrezygnował z udziału w obozie i reprezentacji Polski, mającej walczyć z Norwegią z powodu braku treningu. W jego miejsce do wyznaczonej walki stanął Walkowiak z HCP. Sprawa braku Polusa w Poznaniu przedstawia się dość dziwnie, bowiem osławiony ostatnio mistrz Europy otrzymał od swego klubu — Warszawianki — pieniądze na podróż, dokument podróży, urlop z wojska i dopiero po załatwieniu tych formalności oświadczył, że na obóz nie pojedzie i otrzymane pieniądze wręczył swemu koledze klubowemu Woźniakiewiczowi.

W wadze ciężkiej nie zjawił się Wągrowski, który nie mógł przybyć na czas, wobec faktu, że okręt, na którym on pływa, znajduje się w chwili obecnej na morzu.

Niepewny do ostatniej chwili udział Chmielewskiego w zawodach doszedł jednak do skutku, bowiem łodzianin po stoczeniu w południe walki w Kaliszu, w której w błyskawicznym tempie znokautował swego kaliskiego przeciwnika, udał się samochodem do Poznania i stawił się na wyznaczony termin do dyspozycji PZB.

Walki, jak już podkreśliliśmy nie przyniosły spodziewanych rezultatów, a przykre wrażenie sprawiły orzeczenia sędziów, **w wielu wypadkach kolidujące wyraźnie z przebiegiem spotkań. Jest to tym smutniejsze, że w komplecie orzekającym zasiadali dygnitarze z PZB pp. Bielewicz, Suszczyński i Przepióra. Skandaliczne zwłaszcza było orzeczenie sędziów w spotkaniu mistrza Europy Nurenberga z poznańczykiem Kajnarem, w którym komplet sędziowski nie wiadomo dlaczego orzekł wynik remisowy, chociaż mistrz Europy aż nadto wyraźnie rozstrzygnął walkę na swoją korzyść.**

Jeżeli chodzi o ustawienie reprezentacji państwowej, to kapitan związkowy p. Suszczyński największe trudności mieć będzie z wyszukaniem reprezentantów w wagach piórkowej i półśredniej.

W piórkowej ewentualny kandydat do reprezentacji Czortek miał za przeciwnika Walkowiaka. Ze względu na to, że Czortek walczył w nieswojej wadze i dzieli go od przeciwnika różnica wag i wzrostu walczył on niesłychanie brzydko. Czortek szedł głową obrabiając dolne partie przeciwnika. Walka pozostawiła po sobie bardzo niemiłe wrażenie a ogłoszenie Czortka zwycięscą było jednym z niesłusznych orzeczeń kompletu sędziowskiego.

W półśredniej Lelewski zremisował z Kolczyńskim. Kolczyński nie był w formie i wypadł znacznie słabiej niż się po nim spodziewano. Mimo to przy ustalaniu reprezentacji głosujemy jednak raczej za warszawianinem.

Niespodzianką był fakt, że Woźniakiewicz zastosował tym razem zupełnie inną taktykę i zrezygnował ze swych żywołowych ataków. Mimo to wygrał on jednak walkę z Vogtem, który mu się dzielnie przeciwstawił.

Chmielewski wypadł doskonale, bijąc bez wysiłku Florysiaka nad którym górował pod każdym względem. Pisarski zastosował w walce z Campem doskonałą taktykę i przeważał zasadniczo mimo to w tym wypadku możemy się jednak zgodzić z ogłoszonym wynikiem remisowym.

Z trójki Niemców najlepiej wypadł Hoelcker, który zremisował z Frankowskim. Nuernberg aczkolwiek wygrał pewnie z Kajnarem nie okazał klasy, jakiej się po nim spodziewano. Clou tego spotkania było jednak ogłoszenie przez komplet sędziowski wyniku remisowego.

Wyniki poszczególnych walk były następujące:

W wadze muszej zamiast Sobkowiaka, walczył Bazarnik z Warty. Przeciwnikiem jego był Jasiński z śląskiego Ruchu. Wygrał zdecydowanie Ślązak, przyczym w drugim starciu Bazarnik znalazł się na deskach do 8-miu.

W wadze koguciej Koziołek (Warta) pokonał zasłużenie na punkty Jarząbka (IKP). Pierwsze dwa starcia były wyrównane, natomiast w trzeciej rundzie wyraźną przewagę miał Koziołek.

W wadze piórkowej zamiast Polusa, walczył Walkowiak (HCP), którego przeciwnikiem był Czortek (Okęcie). Czortek zwyciężył na punkty.

W wadze lekkiej Woźniakiewicz (Warszawianka) pokonał zdecydowanie Vogta (Warta).

W wadze półśredniej Kolczyński (Fort Bema) nie rozstrzygnął walki z Lelewskim (Gryf). Niespodziewanie dobrze wypadł ten ostatni, który walczył bardzo spokojnie, a w drugim starciu posłał nawet Kolczyńskiego na deski. Remis wywalczył Kolczyński w 3-ej rundzie.

Następnie odbyło się spotkanie międzynarodowe w wadze piórkowej między Berlińczykiem Vcelkerem i Frankowskim z Warty.

Pierwsze starcie było wyrównane. W drugim natomiast Frankowski uzyskuje nieznaczną przewagę, podczas gdy w trzecim starciu inkasuje sporo ciosów. Sędziowie orzekają remis, co krzywdzi Niemca.

W walce lekkiej Kajnar walczył z mistrzem Europy Neuernbergiem, z którym przegrał przed kilku tygodniami w Berlinie przez k. o. w pierwszej rundzie. Porażka ta wpłynęła źle na Kajnara, który walczył bardzo nerwowo, zważając specjalnie na lewy sierp Niemca. Po mało ciekawej walce, w której Kajnar walczył bardzo nieczysto, sędziowie znowu orzekają remis, chociaż Niemiec miał bardzo wyraźną przewagę.

Trzecie spotkanie międzynarodowe w wadze półśredniej pomiędzy Niemcem Campe i Pisarskim (Geyer) kończy się znowu na remis. Pisarski w pierwszym starciu walczył defensywnie, w drugim staje się agresywniejszy, a w trzecim atakuje bez przerwy.

Dalsze zawody odbyły się już w konkurencji krajowej.

W wadze średniej Chmielewski (IKP) pokonał wysoko na punkty Florysiaka (Warta), którego posyła w drugim starciu dwukrotnie na deski.

W wadze półciężkiej Szymura (Warta) nie mógł sobie przez dwie rundy poradzić z Karolakięm z Floty. Dopiero trzecie starcie przynosi mu punktową przewagę i zwycięstwo.

W wadze ciężkiej Piłat (PKS Katowice) pokonał Klimeckiego (HCP) przez techniczny k. o. w 2-im starciu. Sędziowie przerwali walkę ze względu na silne krwawienie z nosa Klimeckiego.

IKP w Kaliszu

Chmielewski walczył pomimo zakazu PZB

KALISZ, 21 listopada.

W dniu wczorajszym, zgodnie z zapowiedzią, drużyna bokserska IKP rozegrała w Kaliszu towarzyski mecz pięściarski z miejscowym KKS-em odnosząc zwycięstwo w stosunku 12:4. Sensacją był udział w meczu Chmielewskiego, któremu wydał zakaz walki PZB, grożąc zawieszeniem Kaliskiemu Klubowi Sportowemu.

Crmielewski był w Kaliszu witany owacyjnie, otrzymał upominek, a swego przeciwnika w wadze średniej Dembowskiego znokautował już w pierwszej rundzie.

Niespodzianką meczu był wynik remisowy uzyskany przez Marcinkowskiego (IKP) w wadze koguciej w walce z b. dobrym Szrajterem (KKS) oraz wynik remisowy walki Spodenkiewicza (IKP) z Kempskim (KKS).

Pozatym wyniki walk były następujące: w wadze muszej Szwed (IKP) zremisował z Kilianem (KKS), w wadze piórkowej Czesławski (IKP) pokonał na punkty Fallendera (KKS), w wadze lekkiej Kowalewski (IKP) pokonał na punkty Glapa (KKS), w wadze półśredniej Schön (IKP) zremisował z Szymańskim (KKS) i w wadze półciężkiej Pietrzak (IKP) pokonał na punkty — Szymusia (KKS).

WKS-ŁKS (Liga) 3:1 (0:0)

Nieoczekiwana porażka ligowców ŁKS-u

Korzystając z wolnego terminu ligowy ŁKS rozegrał w dniu wczorajszym towarzyski mecz piłkarski z WKS. Nieoczekiwane zwycięstwo Wojskowych było zasłużone.

Mimo braku Kamraka i Kocha, WKS zagrał dobrze, zwłaszcza w drugiej części meczu, mając za sprzymierzeńca wiatr. Duszą ataku jak również całej drużyny był Stolarski, który wypracował wszystkie trzy goale dla swych barw. Słabo wypadł Kamiński. Za to Plebańczyk i Kusto spisali się dzielnie. Błędem pomocy była rzadka współpraca z atakiem, lecz po części tłumaczy ją fakt pilnowania takich asów jak Król Lewandowski i Miller. Kempiński na obronie dwoił się i troił, grając bardzo ofiarnie. Bramkarz bez zarzutu.

ŁKS początkowo grał nonszalancko, lecz później wziął się solidnie do pracy. Nie pomogło to jednak, gdyż atak zawodził pod bramką.

Pomoc tym razem grała nieszczególnie, zwłaszcza Osiecki często a niepotrzebnie grający zbyt ostro.

Przebieg gry był interesujący. O ile w pierwszej części meczu ŁKS miał więcej do powiedzenia, o tyle po przerwie gospodarze nadali ton grze.

Do przerwy upłynęła gra bezbramkowo, mimo, że ataki ŁKS były liczniejsze a WKS — groźniejsze.

Po przerwie Lewandowski uzyskał prowadzenie dla swych barw, wykorzystując nieporozumienie obrońcy z bramkarzem WKS. Wyrównujący punkt dla Wojskowych padł ze strzału samobójczego Gałeckiego. Drugi goal dla WKS. strzelił ładnie Stolarski. Wreszcie trzecią i ostatnią bramkę uzyskał Kusto.

Zwycięską drużynę WKS publiczność nagrodziła oklaskami.

Zawody prowadził dobrze p. Kahan. Publiczności mało.

Otwarcie pływalni
w warszawskim CIWF-ie

W dniu wczorajszym odbyło się w Warszawie otwarcie nowoczesnej pływalni w Centralnym Instytucie Wychowania Fizycznego. W programie otwarcia odbyły się zawody pływackie przy udziale czołowych zawodników lokalnych. Notujemy najlepsze wyniki: 100 mtr. stylem dowolnym: Bocheński 1.04.6, 100 mtr. na wznak: Jastrzębski 1.18.4, 50 mtr. stylem dowolnym: Jugosłowianin Sicherld 28.8 sek.

Rekordowa ilość
uczestników mistrzostw pływackich szkół

W dniu wczorajszym odbyły się w basenie YMCA eliminacyjne zawody pływackie uczniów szkół średnich, w których wzięła udział imponująca liczba 168 zawodników z 12 szkół łódzkich.

Mistrzostwa właściwe odbędą się w niedzielę 28 bm.

Na boiskach piłkarskich
Lwowa, Śląska i Krakowa

We Lwowie rozegrany został błyskawiczny turniej piłkarski, w którym pierwsze miejsce zdobyła Pogoń. Wyniki turnieju były następujące: Pogoń — Hasmonea 1:0, Pogoń — Czarni 3:1, Ukraina — Hasmonea 0:0, Czarni — Ukraina 2:1.

Wyniki wczorajszych meczów piłkarskich o mistrzostwo ligi śląskiej były następujące: Naprzód — Śląsk 3:0. Chorzów — Slovian 4:2, Concordia — 06 Katowice 4:0, Slavia — Wawel 1:1, Czarni — Policyjny 1:0.

Wyniki wczorajszych meczów piłkarskich o mistrzostwo ligi okręgowej w Krakowie były następujące: Wawel — Krowodrza 1:0, Wisła 1b — Grzegórzecki 14:0 (9:0). Makabi — Nadwiślan 5:4 Chełmek — Olsza 5:1

Boks w Sosnowcu

W meczu bokserskim w Sosnowcu miejscowa Makabi pokonała Slavię ze Śląska w stosunku 10:6.

Niemcy zwyciężają
Szweoję w stosunku 5:0 (3:0)

W Hamburgu odbył się w dniu wczorajszym międzypaństwowy mecz piłkarski o mistrzostwo świata: Niemcy — Szwecja. Mecz ten zakończył się wysokim zwycięstwem lepszej techniczne reprezentacji Niemiec w stosunku 5:0 (3:0).

Pięciu mistrzów I-go kroku bokserskiego
Finały młodych pięściarzy odbyły się wczoraj

Pierwszy krok bokserski w Łodzi nie został jeszcze całkowicie zakończony. W dniu wczorajszym odbyły się finały tylko w pięciu wagach. W wadze muszej i koguciej finały odbędą się na najbliższym meczu drużynowym o mistrzostwo Wima — Hakoah, zaś w wadze ciężkiej ze względu na brak zgłoszeń walki wogóle się nie odbyły. Poziom wczorajszych spotkań był ogromnie nierówny i począwszy od wagi piórkowej coraz się obniżał.

W wadze muszej doskonale wypadł Krajewski (Wima), który w walce półfinałowej pokonał wysoko na punkty Tomaszewskiego (IKP).

W wadze koguciej mistrzostwo zdobył Nowak (Sokół) po równorzędnej walce z Rogozińskim (IKP). Nowak lepiej wytrzymał tempo walki i miał lepszy finisz.

W wadze piórkowej odbyły się dwie walki półfinałowe: Buchman (Hakoah), dysponujący niezwykle silnym ciosem, znokautował już w 1-ej rundzie Sadłeckiego (TFSJ) i Owsik (Wima), uzyskał zwycięstwo nad Kasprzakiem (Sokół) przez zdyskwalifikowanie go za nieczystą walkę. Owsik był technicznie lepszy i miał zapewnione zwycięstwo.

W wadze lekkiej tytuł mistrza zdobył Dzwoniarek (IKP) bijąc po walce, przypominającej bijatykę, niewysoko na punkty swego kolegę klubowego Bjałasa.

W wadze półśredniej Semerad (IKP) pokonał w walce finałowej na punkty Smyczka (TFSJ). Semerad przez dwie rundy zdecydowanie przeważał, w trzeciej osłabł, w sumie jednak wygrał walkę pewnie.

W wadze średniej Kusman (Zj.) pokonał nieznacznie na punkty Garnycha (G). Obaj zapominali o kryciu, i dlatego obaj zainkasowali sporo ciosów. Ciosy zadawane przez Kusmana były jednak celniejsze i skuteczniejsze, co zadecydowało o jego zwycięstwie.

W ostatniej walce, w wadze półciężkiej Wolski (Wima) pokonał na punkty Cegiełkę (Geyer). W II-ej i III rundzie zawodnik Geyera poszedł na chwilę na deski, co zadecydowało o zwycięstwie posiadającego silny cios, lecz mało agresywnego Wolskiego.

Sędziował w ringu dobrze p. St. Sierota.

O nagrodę Zarządu m. Łodzi
Trójkowy turniej siatkówki

W sobotę i niedzielę odbyły się w sali szkoły powsz. przy ul. Rokicińskiej 41 pierwsze mecze drużyn trójkowych piłki siatkowej o nagrody przechodnie Zarządu m. Łodzi.

Wyniki dotychczasowych spotkań przedstawiają się następująco: siatkówka żeńska: Zjednoczone IV—HKS III 2:0 (walkower), HKS I — Zjednoczone III 2:0, ŁKS II — B. Kochba 2:0, HKS IV — Tur 2:0, ŁKS I — Zjednoczone II 2:0, HKS I — Makabi I 2:0, Zjednoczone I — HKS V 2:0, ŁKS III — Makabi II 2:0. Siatkówka męska: Tur II — ŁKS III 2:0 (walkower), ŁKS I — HKS I 2:0, Makabi II — HKS V 2:0, Zjednoczone III — Wima I 2:0 (walkower), Makabi III — B. Kochba II 2:0, Makabi I — Tur III 2:1, Zjednoczone II — ŁKS II 2:1.

Geyer remisuje z CWS-em
w towarzyskim meczu bokserskim w Warszawie

Warszawa, 21 listopada.

Osłabiony brakiem swego najlepszego zawodnika Pisarskiego zaprezentował się dziś drużynowy mistrz Łodzi publiczności warszawskiej. Występ łodzian nie wypadł imponująco. Z zawodników łódzkich podobał się jedynie Augustowicz, reszta nie wyłączając Ostrowskiego b. słaba.

Wyniki meczu, który zakończył się remisowo 8:8 były następujące:

W muszej Usielski po nieciekawej walce remisuje z Rzewnickim dzięki udanemu finiszowi.

W koguciej Lipiński (CWS) już w pierwszej rundzie posyła Dolatę na deski do dziewięciu. Od wyliczenia ratuje łodzianina gong. W drugiej rundzie idzie Dolata jeszcze dwa razy na deski i sędzia przerywa walkę.

W piórkowej zdobywa Augustowicz punkty walcowerem z powodu nadwagi Iglińskiego. W walce towarzyskiej wygrywa zdecydowanie Augustowicz, który przeprowadził b. ładna walkę.

W pierwszej parze wagi lekkiej Abramczyk po walce zupełnie wyrównanej zwycięża na punkty Wojciechowskiego I. Łodzianin zasłużył na remis. W drugiej parze wagi lekkiej Ciechomski (CWS) i Mikołajczyk szli na wymianę ciosów. Mikołajczyk trafia częściej i celniej, wygrywając na punkty.

W półśredniej Brzózka poluje w walce z Wolskim od pierwszej chwili na k. o. Udaje mu się to już w pierwszej rundzie, gdyż Wolski zostaje po prawym sierpie wyliczony.

W wadze średniej Całka remisuje ze słabo walczącym Ostrowskim, który bezradnie oglądał się na wszystkie strony jakby szukając pomocy u sekundantów.

W półciężkiej Wurm zdobył punkty walcoverem z powodu nadwagi Jarczewskiego. W walce towarzyskiej obaj wdali się w bijatykę.

W drugiej rundzie idzie Jarczewski do dziewięciu na deski, lecz Wurm nie umie zadać decydującego ciosu. W trzeciej rundzie początkowo przewagę ma Jarczewski, Wurmowi wychodzi jednak celny cios i Jarczewski zostaje wyliczony.

Líkwidacja przesilenia
w Polskim Związku Piłki Ręcznej

Warszawa, 21 listopada.

W niedzielę odbyło się w Warszawie nadzwyczajne i zwyczajne walne zebranie Polskiego Związku Piłki ręcznej.

Zebranie zagaił prezes związku płk. Ajdukiewicz, referując tło zatargu, który spowodował dymisję zarządu. Na przewodniczącego obrad wybrano dra Rzepkę ze Lwowa.

Na wstępie wpłynął wniosek delegata Łodzi dra Grabowskiego o zarządzenie tajności obrad. W głosowaniu — poza wnioskodawcą — nikt nie poparł wniosku.

W dyskusji jako pierwszy zabrał głos płk. Ajdukiewicz oznajmiając zebranym, iż zarząd PZPR po otrzymaniu od ZZ pisma rehabilitacyjnego w sprawie zatargu — był skłonny cofnąć swą dymisję, nie uczynił jednak tego ze względu na nielojalne wystąpienie śląskiego okręgu.

W odpowiedzi delegat Śląska' p. Wielgosz wyjaśniał uchwałę ,zarządu ślaskiego okręgu przyznając, że uchwała powzięta została zbyt pochopnie i obecnie po szczegółowym zapoznaniu sie z całokształtem zatargu — przeprasza zarząd PZPR imieniem okręgu. Ponieważ pozostałe okręgi również się solidaryzowały z zarządem nadzwyczajne walne zebranie powzięło jednogłośnie uchwałę — nie przyjmującą rezygnacji zarządu.

W konsekwencji tej uchwały — likwidację zatargu powierzono zarządowi PZPR.

Na tym zakończono nadzwyczajne walne zebranie, rozpoczynając po przerwie zwyczajne walne zebranie.

Po odczytaniu sprawozdania z działalności zarządu za ubiegły sezon — wywiązała się dość długa dyskusja, po czym na wniosek komisji rewizyjnej, udzielono zarządowi absolutorium przez aklamację.

Z ważniejszych uchwał notujemy:

1) Zniesienie hazeny i wprowadzenie w sezonie 1938 t. zw. Hallenhandball (Szczypiorniak żeński). 2) Zredukowanie ilości członków zarządu z 12 na 9.

Wniosek okręgu śląskiego o utworzenie ligi szczypiorniaka nie przeszedł w głosowaniu.

Nowe władze ukonstytuowały się następująco: prezes płk Ajdukiewicz, wiceprezesi: inż. Kuchar, mjr. Kieszkowski i Nowak. sekretarz Danowska, skarbnik Lipiński, przew. WSS por. Bielecki, gospodarz Zwierz, lekarz Majkowski.

Wydział SS Rylska i Szeremeta. Wydział Gier i Dyscypliny Twardo i Paruszewski. Kpt. koszykówki Piotrowski. Kpt. siatkówki Wirszyłło. Komisja rewizyjna: Frenkiel, Kowalewski, Konwerski. Delegaci do ZZ: płk Ajdukiewicz i dr. Grabowski.



Zatarg bokserów
na Pomorzu zlikwidowany

Trwający zatarg w związku bokserskim na Pomorzu został zlikwidowany. Zatarg powstał z tego powodu, że zarząd Związku znajdował się w Toruniu, a wydziały: sportowy i spraw sędziowskich w Bydgoszczy. Obecnie oba wydziały w Bydgoszczy zostały skasowane, zaś nowe wydziały zostały utworzone w siedzibie zarządu Pomorskiego OZB w Toruniu.

Pięściarze warszawscy
remisują w Wilnie

W niedzielę drużyna bokserska warszawskiej Gwiazdy zasilona zawodnikami lwowskiego Rekordu pokonała w meczu towarzyskim miejscową Lechię w stosunku 10:6. W ramach tego meczu Rotholc pokonał na punkty Wróblewskiego. (L).

* * *

W dniu wczorajszym bawiła w Wilnie drużyna bokserska PZL z Warszawy, która zremisowała w meczu towarzyskim z WKS Smigłym 8:8.

Szermierze łódzcy
rozpoczęli drużynowe mistrzostwa

W sobotę rozpoczęły się szermiercze mistrzostwa drużynowe okręgu łódzkiego, meczem WKS—Tramwajarze, który odbył się w lokalu Tramwajarzy przy ul. Piotrkowskiej 211.

Mecz zakończył się wynikiem remisowym 16:16. — W szpadzie wynik brzmiał 8:8. przyczym WKS miał przewagę 2-ch tuszów nad Tramwajarzami w szabli wynik brzmiał również 8:8, lecz przewagę 7 tuszów mieli Tramwajarze, Wyróżnili się: Wojciechowski u Tramwajarzy i por. Spiechowicz z W. K. S-u, który po raz ostatni walczył w zespole łódzkim, gdyż został przeniesiony i opuszcza wkrótce nasze miasto.

Por. Spiechowicz cieszy się dużą sympatią wśród szermierzy łódzkich, którzy rozstają się z nim z żalem.

Komunikat Bar Kochby

Poradnia lekarska Bar-Kochby udziela bezpłatnych wskazówek odnośnie uprawiania odpowiedniej gałęzi sportu, oraz sposobów przygotowania się do sportu wszystkim zainteresowanym.

Poradnia lekarska jest czynna w poniedziałki i czwartki w godz. 20—22 pod kierownictwem pp. dr. Handzla, Bermana, Rozenfelda, Fuksa, Falkowskiego i Lipnowskiego, pedagogów: pp. dyr. Perelmana i Chuwena, oraz pepedagogów sportowych pp. prof Segała i Zajdego.

TKS mistrzem
jesiennym Torunia

W decydującym meczu piłkarskim o mistrzostwo jesienne Torunia Toruński Klub Sportowy pokonał Gryf 3:2 (1:1).

Prowincja zwycięża w Łodzi

Sokół zgierski i aleksandrowski mistrzami klas B. i C.

W dniu wczorajszym odbyły się w Łodzi rewanżowe mecze finałowe o tytuły mistrzów klas B i C, które zadecydowały o zdobyciu mistrzostwa klasy B przez Sokół ze Zgierza, zaś klasy C przez Sokół z Aleksandrowa. Wyniki wczorajszych meczów były następujące:

Sokół (Zgierz) — ŁKS II 3:0 (0:0).

Mecz rozegrany na boisku ŁKS, zakończył się zasłużonym zwycięstwem lepszej technicznie i szybszej drużyny zgierskiej, dla której bramki zdobyli Bryszewski i Kornacki. W pierwszej połowie ŁKS utrzymywał grę równorzędną, natomiast po przerwie zgierzanie przeważali. Sędziował p. Łyszkowski. Przypomnieć należy, że w pierwszym meczu finałowym przed tygodniem w Zgeirzu, Sokół również odniósł zwycięstwo w identycznym stosunku 3:0.

Sokół (Aleksandrów)—Wima III 1:1 (1:0).

Po zażartej walce mecz zakończył się wynikiem remisowym 1:1. Ponieważ w pierwszym meczu finałowym w Aleksandrowie zwyciężył Sokół w stosunku 3:0, drużynie aleksandrowskiej remis wystarczył do zdobycia mistrzostwa klasy C. Sędzią meczu był p. Winiarski.

LITERATURA NIE JEST W ANGLII MACOCHĄ

Że poezja i literatura nie przynoszą swym adeptom fortun, wydaje się w wielu krajach truizmem. Inaczej jest jednak w Angliii, gdzie poeci i literaci nie należą bynajmniej do rzędu ludzi najgorzej uposażonych. Świadczą o tym liczne przykłady. Niedawno zmarły poeta H. Cyril zostawił po sobie majątek około 30.000 funtów, co nie jest sumą wielką. Natomiast znany i popularny powieściopisarz Hall Caine zostawił majątek prawie 280.000 funtów; zgasły na wiosnę roku bieżącego poeta J. M. Barrie pozostawił po sobie 70.000 funtów, Rudyard Kipling — 155.000 funtów, Galsworthy — 88.000 funtów, Conan Doyle — 70.000 funtów, G. K. Chesterton — 30 tysięcy funtów etc. etc.

Cracovia — Dąb 2:0

Drugie zwycięstwo hokeistów krakowskich

Katowice, 21 listopada.

Rewanżowe spotkanie hokeistów Cracovii i Dębu, przyniosło ponowne zwycięstwo gościom krakowskim, którzy jednak na ten sukces w zupełności nie zasłużyli. Katowiczanie wystąpili bez Metznera, którego zastąpił Tarłowski i mieli więcej z gry. Atak nie mógł się jednak zdobyć na decydujący strzał. Za to więcej szczęścia mieli krakowianie, którzy potrafili dwukrotnie zmusić Tarłowskiego do kapitulacji.

Pierwsza tercja jest wyrównana. W drugiej tercji do głosu dochodzą gospodarze. Murowane pozycje zostają jednak zaprzepaszczone. Dzięki bardzo słabej grze Kasprzyckiego. W tercji tej udało się Cracovii uzyskać pierwszą bramkę ze strzału Marchewczyka do kombinacji z Wołkowskim. W ostatniej tercji Dąb ma silną przewagę, której jednak nie wykorzystuje. Dopiero ostatnie minuty gry, wykazują wyższość krakowian, dla których z ładnego przeboju, Wołkowski ustala wynik dnia.

Na wyróżnienie zasługują, doskonały Maciejko w bramce Cracovii oraz Marchewczyk, zaś z Dębu Urzański i Arlt zaś Kasprzycki był słaby. Sędziowie p. p. Latacz z Krakowa i mgr. Trytko z Katowic. Widzów około 1000.

Zwycięstwo bokserów Czarnych

Warszawska Makkabi pokonana 9:7

Lwów, 21 listopada.

W sobotę wieczorem rozegrany został we Lwowie mecz bokserski między stołeczną Makkabi a Czarnymi. W ogólnej punktacji meczu wygrali Czarni 9:7. Wyniki poszczególnych walk w kolejności wag od muszej do ciężkiej przedstawiają się następująco:

Rundstein (Makkabi) wygrał w 1-ej rundzie przez k. o. z Nieprzem.

Sawaryn (Czarni) wypunktował **Ja**kubowicza.

Gromala (Cz.) wypunktował Lewkowicza.

Chrostek (Cz.) wypunktował Rosenbluma.

Szlac (Mak.) zremisował z Sprungiem.

Borodajkiewicz (Cz.) wypunktował Fuchsa.

Neuding (Mak.) wygrał w 1-ej rundzie przez k. o. z Przybylskim.

Steineisen (Mak.) wygrał walkowerem, a w walce towarzyskiej przegrał do dawnego zawodnika śląskiego IKB obecnie bez przynależności klubowej, Langera.

Sędziował w ringu p. Ditmar. Widzów 2 tysiące.

Premier węgierski w Berlinie

Berlin, 21 listopada.

(Pat) Węgierski premier Daranyi z małżonką oraz minister spraw zagran. Katya przybyli dziś o godz. 10.20 specjalnym pociągiem na dworzec Anhalcki w towarzystwie węgierskiego posła w Berlinie Sztojay, szefa protokółu Buelowa - Schwante oraz szeregu wyższych urzędników węgierskich.

Na przybranym węgierskimi barwami narodowymi i kwiatami dworcu powitał gości w imieniu kanclerza Hitlera podsekretarz stanu Messner. Obecni byli również minister Neurath, włoski ambasador Attolico, austriacki pos. Tauschnitz, członkowie poselstwa węgierskiego, ministrowie Rzeszy Frick i Darre, oraz liczni przedstawiciele władz państwowych, wojskowych i partyjnych. W drodze do hotelu Adlon zgotowała węgierskim gościom licznie na ulicach zgromadzona publiczność owacje.

Węgierski premier Daranyi złożył dziś o godz. 12-ej laurowy wieniec na pomniku bohaterów.

Krwawe zajścia w Bejrucie

Beyruth, 21 listopada.

(Pat) Dziś rano członkowie rozwiązanych stowarzyszeń usiłowali, wbrew zakazowi policji, sformować pochód. Doszło do walk między zawezwanym na pomoc wojskiem i manifestantami. W czasie utarczki został zabity jeden żołnierz senegalczyk a liczni manifestanci ranni. Policja dokonała aresztowania kilkudziesięciu osób.







Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat Redakcji 127-24. dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 211-66; dział sportowy: 18-444; sekretarjat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika": 68-148 i 600-620.

PRENUMERATA „REPUBLIKI"
w Łodzi zł. 4.—, za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—. „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7.— miesięcznie.
Konto rozrachunkowe Łódź I, konto Nr. 4.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm. × 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.
CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.—. Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika" Sp. z ogr. odp. Stefan Dymek. — Redaktor odp. Stefan Dymek. Druk „Republiki" w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.